DZIŚ 12 STRON

Rok IV KATOWICE, WTOREK 15 MAJA 1934 ROKU Nr. 133

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIEŁĘCKIEGO 8
TELEFON 346-48

10 gr

REPREZENTACJE
[illegible]

Zmiana Rządu dokonana

Premjerem prof. L. Kozłowski

Nowi ministrowie: opieki społecznej J. Paciorkowski, przemysłu i handlu H. Reichman

Zmiana Rządu o której dowiedzieliśmy się wczoraj, spodziewana była już od kilku tygodni, to też nie zaskoczyła społeczeństwa w tym stopniu, jakby się to mogło pozornie wydawać.

Od dość dawna mówiono, że p. premjer Jędrzejewicz pragnie ustąpić ze względu na zły stan zdrowia i przepracowanie, które rzecz prosta przyjść musiało jeśli się zważy, że przez długi okres czasu musiał on pełnić jednocześnie obowiązki szefa rządu i ministra oświaty.

W świetle tych faktów upadają oczywiście wszelkie pogłoski i domysły prasy partyjnej, która usiłowała dopatrywać się w zamierzonej zmianie gabinetu sensacyj o jakimś podkładzie politycznym, nie zwracając uwagi na zagadnienia bliższe.

Oto na miejsce p. premjera Jędrzejewicza przychodzi prof. dr. Leon Kozłowski. Minister, który ma za sobą pracę w dwu najważniejszych dla kraju resortach: był ministrem rolnictwa i wiceministrem skarbu. To mówi już wyraźnie co będzie największą troską nowego rządu i w jakim kierunku pójdą jego wysiłki, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że

na czoło zagadnień państwowych wysuwa się obecnie sprawa wsi, której położenie jest nadwyraz ciężkie.

W nominacji prof. Kozłowskiego rolnictwo polskie musi widzieć fakt znamienny, zapowiadający duże nadzieje.

Poza zmianą na stanowisku premjera zaszły jeszcze zmiany w kierownictwie dwóch ważnych resortów.

Ustąpił mianowicie min. opieki społecznej dr. Hubicki, a tekę po nim objął dotychczasowy wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski.

Min. Paciorkowski należy do grupy najzdolniejszych przedstawicieli administracji państwowej. W początkach swej służby państwowej zajmował kierownicze stanowisko w jednym z ważniejszych wydziałów w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Prawnik i ekonomista z wykształcenia jest doskonałym znawcą zagadnień pracy, a na stanowiskach w administracji wykazał dużą energję i inteligencję.

Druga zmiana dotyczy ministerstwa przemysłu i handlu. Odchodzi mianowicie gen. Zarzycki, a tekę ministra tego resortu obejmuje dotychczasowy wiceminister p. Henryk Floyar-Reichman, który dał się poznać jako niezwykle energiczny człowiek i znawca spraw naszego przemysłu i handlu.

Inne zmiany w rządzie nie są obecnie przewidziane, tak, że lista gabinetu prof. Kozłowskiego przedstawia się następująco:

Prezes Rady Ministrów — prof. dr. Leon Kozłowski.
Minister spraw wewnętrznych — Bronisław Pieracki.
Minister spraw zagranicznych — Józef Beck.
Minister spraw wojskowych — Marszałek Polski Józef Piłsudski.
Minister skarbu — prof. Władysław Zawadzki.
Minister oświaty — Wacław Jędrzejewicz.
Minister sprawiedliwości — Czesław Michałowski.
Minister rolnictwa — dr. Bronisław Nakoniecznikoff - Klukowski.
Minister przemysłu i handlu — dr. Henryk Floyar Reichman.
Minister opieki społecznej — Jerzy Paciorkowski.
Minister komunikacji — inż. Michał Butkiewicz.
Minister poczt i telegrafów — inż. Emil Kaliński.

Artylerja sowiecka
ostrzeliwała statek mandżurski

TOKIO, 14.5. — Z Cycykaru donoszą, iż parowiec „Mandżugo" był w niedzielę rano ostrzeliwany na Amurze przez baterje sowieckie. Szczegółów brak.

Na pokładzie statku znajdowali się podobno liczni pasażerowie m. in. pułkownik japoński.

Podobno jest kilku zabitych i rannych.

TOKJO, 14. 5. — Ministerstwo wojny otrzymało telegram, donoszący, że jakoby naskutek ostrzeliwania parowca „Mandżukuo" przez baterje sowieckie, jeden z członków załogi parowca poniósł śmierć, a drugi jest ciężko ranny.

Nieszczęśliwy wypadek
przywódcy polonji amerykańskiej

CLEVELAND, 14.5. Wydawca tutejszych „Wiadomości Codziennych", jeden z najwybitniejszych przywódców polonji amerykańskiej Kurdziel padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku samochodowego.

Na jadącego samochodem do biura Kurdziela wpadł drugi samochód na skrzyżowaniu ulic. Obie maszyny zostały strzaskane — ale podczas gdy najeżdżający wyszedł cało, p. Kurdziel doznał bardzo poważnych obrażeń.

Zabrano go natychmiast do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie dwuch żeber i wstrząśnienia wewnętrzne. Ze szpitala odwieziono go do domu, ale już po kilku godzinach musiano odwieźć go spowrotem do szpitala.

W ucieczce przed natarczywemi zaczepkami
fatalny skok z pociągu

20-letnia Władysława Czerniawska, służąca z Jabłonny, wracała wczoraj z Iłowa do miejsca swej pracy. W pewnym momencie do przedziału, w którym się znajdowała, weszło trzech jakichś podchmielonych mężczyzn, którzy coraz natarczywiej poczęli dziewczynę zaczepiać. Czerniawska nie widząc znikąd ratunku zdecydowała się wyskoczyć z pociągu, aby tym sposobem wyzwolić się od natrętów. Skok jednak był fatalny, albowiem nieszczęśliwa doznała silnego porażenia głowy oraz złamania podstawy czaszki i uszkodzenia mózgu.

Tym samym pociągiem nieszczęśliwą przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Dziennikarze niemieccy
w Warszawie

Wczoraj o godz. 10.50 samolotem komunikacyjnym odleciała z Warszawy do Berlina wycieczka dziennikarzy niemieckich, żegnana na lotnisku przez przedstawicieli P. L. L. „Lot".

Dziś o godz. 19-ej przyleci do Warszawy na jednodniowy pobyt, zaproszona przez P. L. L. „Lot" druga grupa dziennikarzy niemieckich.

Uczony światowej sławy
w Warszawie

Przybył wczoraj do Warszawy i zamieszkał w hotelu „Bristol" światowej sławy lekarz prof. Gustaw Singer, dyrektor oddziału chorób wewnętrznych szpitala Fundacji Rudolfa w Wiedniu.

W Warszawie prof. Singer wygłosi kilka odczytów w towarzystwach lekarskich.

We wtorek prof. Singer zwiedzi nasze kliniki, w środę będzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zastanówmy się trochę...

Błazeński wybryk

Nazwisko Vlasty Buriana nie obce jest nikomu, kto interesuje się kinem. Jest to czeski artysta filmowy, komik, podobno nawet bardzo zdolny.

Polskiej publiczności znany jest aktor ten z szeregu niezłych filmów czeskich i jednego polsko - czeskiego, w którym grał razem z Dymszą, a przy okazji bratał się serdecznie z naszym „gwiazdorem" i pił nawet z nim ponoć „bruderschaft".

I oto tenże Vlasta Burian, który tak serdecznie gościła nasza stolica, pozwolił sobie obecnie na niebywały wybryk, który musi być jaknajenergiczniej potępiony przez całą polską opinję publiczną.

Na scenie teatru słowackiego w Bratislavie wystąpił w sztuce „Naczelnik stacji" Vlasta Burian.

Wśród kupletów, włączonych do sztuki „Naczelnik stacji", Burian poświęcił jeden obecnemu naprężeniu czesko - polskiemu, przyczem kuplet ten rozpoczął od słów: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Znieważenie polskiego Hymnu Państwowego przez czeskiego błazna nie może minąć bezkarnie.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo polskie potrafi wyciągnąć konsekwencje w stosunku do tego niebywałego postępku i że odtąd nietylko żaden film z Vlastą Burianem, ale także żaden film czeskiej produkcji nie może liczyć na ani jednego polskiego widza.

Wujaszek Sam liczy miljardy

przed 15 czerwca

Zbliża się dzień 15 czerwca — termin nowej raty długów wojennych europejskich w Stanach Zjednoczonych. Nauczona doświadczeniem trzykrotnem, a mianowicie 15 grudnia 1932 r., 15 czerwca i 15 grudnia 1933 r. Ameryka przygotowała w stosunku do dłużników europejskich, których znaczna większość rat nie płaci, część składa tylko symboliczne a conta, a tylko jeden (Finlandja) płaci wszystko, specjalną broń i to dwojakiego rodzaju.

Jedna — to ustawa Johnsona zamykająca rynek kapitałowy amerykański dla wszystkich państw, nie wywiązujących się z zobowiązań względem Stanów Zjednoczonych. Drugie zarządzenie, przygotowane w Waszyngtonie to orędzie prezydenta Roosevelta, które zapowie, iż Stany Zjednoczone będą uważały wpłacających tylko symboliczne raty (jak np. W. Brytanję) za niewypłacalnych dłużników na równi z tymi, którzy nie płacą nic. Orędzie Roosevelta jednocześnie przedstawi różne ulgi i przywileje dla tych dłużników, którzyby chcieli pójść za przykładem płacącej wszystko Finlandji.

To przygotowanie terenu przez Stany Zjednoczone wywołało podniecenie w Europie, szczególnie w Paryżu i Londynie. Z nad Sekwany dochodzą pogłoski, że Francja powinna zmienić stanowisko, zajęte w grudniu 1932 r. i zacząć płacić. Zatriumfowałaby wówczas opinja Herriot'a, której w ofierze złożył on w swoim czasie tekę premjera.

Ale pogłoski te są odosobnione; chór prasy francuskiej mówi: nic nie zmieniło się. Niemcy nam nie płacą, my nie płacimy Ameryce, bo taka była umowa nasza z Hooverem.

Sfery miarodajne Francji jeszcze nie zabrały głosu, ale, trudno przypuszczać, aby mogły rozejść się w tej sprawie z opinją publiczną kraju.

W W. Brytanji, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, surowe zapowiedzi z Białego Domu wywołały bardzo ostrą reakcję. Mówi się w Londynie, że skoro Stany Zjednoczone mają traktować płacących mało równie źle, jak tych, którzy nic nie płacą, to lepiej będzie nie zapłacić nic.

I znowu tak, jak w Paryżu, sfery urzędowe angielskie jeszcze nie zajęły stanowiska, ale minister spraw zagranicznych sir John Simon oświadczył, że domaganie się od Anglji płacenia długu w całości na tej tylko zasadzie, iż w budżecie jest nadwyżka dochodów, nie ma żadnej podstawy. Wszelki transfer kapitałów z Anglji za ocean uważałby minister za niebezpieczny dla życia gospodarczego Europy.

Przygotowan'a amerykańskie wywołały żywe poruszenie wśród dyplomacji europejskiej w Waszyngtonie: ambasadorowie Francji i Italj' zwrócili się do rządu Stanów Zj. o informacje co do planów wierzyciela względem dłużników.

Aby zdać sobie sprawę z całokształtu sytuacji warto jeszcze zapoznać się z notatką przygotowaną przez skarb amerykański dla poinformowania senatorów o stanie zadłużenia Europy w Stanach Zjednoczonych.

W notatce tej podzielono państwa dłużnicze na 4 grupy.

W pierwszej z nich, zaw'erającej spis płatników bez zarzutu figuruje tylko jedna jedyna Finlandja. Dług jej wynosi jeszcze zgórą 8 miljonów dolarów. Za swoją wypłacalność ma otrzymać w nagrodę obniżenie odsetek wstecz z 3.5 proc. na 3/4 proc i rozłożen'e długu po zwolnieniu od płacenia procentów na 30 rat.

Druga serja — to państwa płacące do dnia 4.I 34 r. raty symboliczne. Figurują tam — Czechosłowacja, W. Brytanja, Grecja, Italja, Łotwa, Litwa i Rumunja. Suma ich długu wynosi razem około 7 miljardów dolarów, a suma zaległych rat — około 200 miljonów dolarów.

Trzecia grupa — to państwa, które nie płacą nic. Są to: Austrja, Belgja, Estonja, Francja, Niemcy, Węgry, Polska, Jugosławja. Ich zadłużenie wynosi ogółem 5 i pół miljarda dolarów, a zaległe raty około 110 miljonów dolarów.

Wreszcie grupę czwartą stanowią państwa, które nie zawarły nigdy ze Stanami Zjednoczonemi umowy o konsolidacji długu. Należą tu — Armenja, Nikaragua i Rosja. Dług ich wynosi około 358 miljonów dolarów.

Ogółem mają Stany Zjednoczone u w'erzycieli licząc na dzień 4.I 1934 r. astronomiczną cyfrę długu zgórą 12 miljardów dolarów t. j. zgórą 60 miljardów złotych, a zaległych rat zgóra 662 miljony dolarów, t. j. zgórą 3 miljardy złotych.

Oto kapitał, który „wujaszek z Ameryki" chciałby uruchomić, aby zlikwidować u siebie kryzys Wujaszek sądzi, że dusząc zubożałego s'ostrzeńca uratuje siebie.

Siostrzeniec od końca 1932 r tłumaczy wujowi, że się myli. W czerwcu nastąpi nowa scena w tej światowej sprawie.

—:-O-:—

Represje prasowe
w Czechosłowacji

PRAGA, 14,5, — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych wydało zakaz rozpowszechniania na terenie Czechosłowacji do 31 marca 1936 czasopisma „Nowiny Śląskie", wychodzącego w Polskim Cieszynie.

Osławiony gen. Gajda
skazany na 14 dni aresztu

BRATISŁAWA, 14.5. — Przywódca faszystów czechosłowackich b. generał Gajda został w tych dniach zasądzony przez Sąd Okręgowy w Bratisławie na 14 dni więzienia za krytykę sądownictwa czechosłowackiego w przemówieniu na jednem z zebrań publicznych w Słowacji.

Centrum Polskości
w państwie francuskiem

LILLE, 14.5. — Kopalnia Aniche w północnej Francji, zatrudniająca około 12.000 polskich robotników, postanowiła nazwać ulice i place nowej kolonji górniczej imionami wielkich Polaków.

Jest to nowy dowód przyjaznych uczuć dyrekcji kopalni względem Polski. Dodać przytem należy, iż kopalnia ta jest jednem z nielicznych przedsiębiorstw, które nie zwalniają polskich górników mimo trwającego kryzysu.

Szach perski
zakazał barbarzyńskich uroczystości

TEHERAN, 14.5. — W czasie ostatnich świąt t. zw. Moharemu i Szechsej - Wachsej, podczas których było zwyczajem, że na pamiątkę męczeństwa proroka Alego tłumy przeciągające ulicami z bronią w ręku, popełniały najokropniejsze samookaleczenia, zwyczaj ten został surowo przez szacha zakazany i oddziały policji pilnowały, aby za kaz ten faktycznie był przeprowadzony.

Uroczystości te zachowały się tylko jeszcze w większych meczetach, gdzie do udziału w nich dopuszczano tylko pojedyncze jednostki.

POGODA

Po chmurnym ranku dniem zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami, głównie w dzielnicach północnych.

Dość chłodno. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Warszawska stawiskjada b. komisarza czerezwyczajki

Olbrzymia afera z Pożyczką Konwersyjną

Wysoki urzędnik państwowy na ławie oskarżonych

Proces Jana Janowskiego, kierownika biura urzędu pożyczek państwowych, oraz Milicy Graeve, toczący się od wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym, obudził echa niedawnych,

wysoce sensacyjnych wypadków.

W roku zeszłym popełnił samobójstwo Grzegorz Bogdanow, jak się okazało — aferzysta na wielką skalę. Człowiek, którego opinja publiczna nazwała dziś „warszawskim Stawiskim".

Były komisarz Cze-Ka,

zbiegły do Polski.

Przybywszy z Rosji z pierwszą partją reemigrantów zwrócił on na siebie powszechną uwagę niezwykłą rozrzutnością. W związku z tem podejrzewano go o udział

w robocie szpiegowskiej,

ale z braku dowodów zwolniono go.

Wykorzystując szerokie swe znajomości i wysokie protekcje Bogdanow wdał się w szereg posunięć finansowych, o których trudno inaczej mówić, jak o oszustwach.

Podczas konwertowania pożyczki konwersyjnej np. w roku 1934 Bogdanow zarobił nieuczciwemi machinacjami

300.000 złotych.

Sprawa ta jakoś nie doczekała się wówczas wykrycia, gdy jednak wśród dalszych afer wydało się że Bogdanow przy pomocy sfałszowanego pełnomocnictwa podjął z sądu grodzkiego w Poznaniu depozyt wartości 150.000 złotych na szkodę browaru w Żywcu — grunt usunął się aferzyście spod nóg. Nie pomogły stosunki i protekcje. Widząc, że jest ostatecznie zdemaskowany Bogdanow

zastrzelił się na cmentarzu

wojskowym w Poznaniu.

Mało znana ta sprawa miała ten afekt, że wczoraj właśnie na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie zasiadła pasierbica Bogdanowa, i jego „prawa ręka"— Milica Graeve, oraz Jan Janowski kier. ekspedycji urzędu pożyczek państwowych. Ten ostatni pozostaje pod zarzutem

nadużycia władzy

z chęci zysku, polegającego na umożliwianiu Bogdanowowi podejmowania pieniędzy i obligacyj za sfałszowanemi pełnomocnictwami. Zarzuca się mu pozatem niszczenie akt i dokumentów w celu zatarcia śladów przestępstwa.

Co do Milicy Graeve, o której mówi się że była

..kochanką Bogdanowa,

to oskarżona jest ona o bezpośredni współudział w aferach ojczyma.

Zarówno Janowski jak i Graeve zresztą do winy się wcale nie przyznają. Janowski zaprzecza nietylko zarzutom ciągnięcia zysków z afer Bogdanowa, ale wręcz twierdzi nawet, że nie łączyły go z nim

żadne stosunki znajomości.

Proces zapowiada się nadwyraz interesująco.

W odpowiedzi na pytania zadawane przez prokuratora Sieroszewskiego, oskarżona stwierdza, że Janowski utrzymywał kontakt z Bogdanowem, przychodził do niego, do hotelu „Europejskiego", w którym Milica Graeve wespół z Bogdanowem często stawała. Na własne oczy widziała, jak Janowski wszedł do numeru Bogdanowa, a ujrzawszy ją

nasunął kapelusz

na oczy, i starał się by go nie poznała. Gdy zapytała Bogdanowa czy był tu Janowski, Bogdanow rozgniewał się i kategorycznie zaprzeczył.

Sąd przystąpił od badania świadków, którzy opowiadają o procedurze konwersji pożyczek i o

niespornych faktach oszustw,

dokonanych przez Bogdanowa.

Proces potrwa kilka dni.

Sanacja Wspólnoty Interesów

Nadzorcy sądowi pertraktują z przedstawicielami banków zagranicznych

Prowadzone przez nadzorców sądowych Wspólnoty Interesów pp. Przedpełskiego i Huperta pertraktacje z reprezentującymi niemieckie banki wierzycielskie adwokatami, Templem i Nagórskim w sprawie obniżki ogólnej cyfry długów bankowych zahipotekowanych na koncernie i stopy procentowej oraz wierzytelności, dotyczą, jak się dowiadujemy, również i kwestji upłynnienia finansów tego koncernu zapomocą dostarczenia przez grupę zagranicznych akcjonarjuszów większej gotówki.

Grupa zagraniczna wysuwa ze swej strony żądanie całkowitego wyjaśnienia i uregulowania sprawy należności skarbowych, nałożonych na koncern kar i grzywien.

W dniu wczorajszym adwokaci Nagórsk i Tempel otrzymali z Berlina od głównego akcjonarjusza Wspólnoty p. Flicka dodatkowe materjały do pertraktacyj.

Rozmowy te, które w dniu wczorajszym zostały przerwane, należy uważać za wstępny krok do uregulowania zagmatwanych spraw finansowych koncernu Wspólnoty Interesów.

Protest Chorzowa na plenum Seimu

Marszałek sejmu śląskiego wyznaczył plenarne posiedzenie sejmu śląskiego na środę, 16 maja godz. 3 popoł.

Najważniejszym punktem porządku obrad jest sprawa przyłączenia Chorzowa i Hajduk do Król. Huty, przeciwko któremu to projektowi oponują mocno mieszkańcy Chorzowa.

—:✱:—

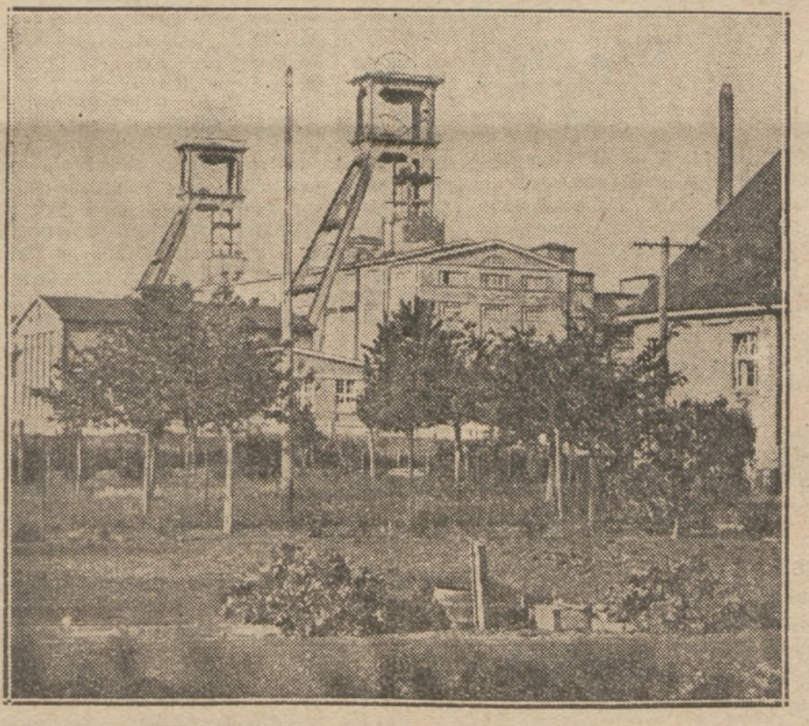
Pomoc doraźna bezrobotnym

udzielona przez Fundusz Pracy

W roku budżetowym 1933/34 przeznaczono z Funduszu Pracy 31.589.000 złotych na pomoc doraźną dla bezrobotnych. Z kwoty tej wypłacono 17.978.000 zł. gotówką, za pozostałą zaś sumę 13.611.000 złotych zakupiono i rozdzielono pomiędzy bezrobotnych produktów pierwszej potrzeby, jak mąka, ziemniaki, cukier, kawa i węgiel.

Sumy przeznaczone na pomoc doraźną dla bezrobotnych zostały rozdzielone w sposób następujący pomiędzy poszczególne województwa: miasto st. Warszawa 2.512.000 złotych, woj. warszawskie — 1.878.000 zł., łódzkie— 4.500.000 złotych, kieleckie — 4.439.000 złotych, lubelskie — 647.000 zł., białostockie 697.000 zł., wileńskie — 506.000 złotych, nowogródzkie — 120.000 złotych, poleskie — 189.000 zł., wołyńskie — 253.000 zł., poznańskie — 2.559.000 zł., pomorskie — 1.851.000 złotych, śląskie — 8.202.000 złotych, krakowskie — 1.691.000 złotych, lwowskie — 1.240.000 zł., stanisławowskie — 190.000 zł. i tarnopolskie — 115.000 złotych.

Miejsce strasznej katastrofy



W kopalni potasu Buggingen w Badenji wybuchł olbrzymi pożar, który, jak donosły depesze, spowodował śmierć 86 robotników. Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia. W chwili katastrofy w płonącym szybie znajdowało się 150 górników, z których przeszło połowa pozostała w nim na zawsze. Na zdjęciu ogólny widok szybu kopalni, w którym powstał pożar.

Dwa i pół roku więzienia

za potworne zabójstwo

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu stanął czeladnik rzeźnicki Józef Kłos z Tczewa, któremu akt oskarżenia zarzucał że w dniu 4 stycznia 1930 r. wpobliżu miejscowości Kłódka — wieś sprowokował kłótnię z swym chlebodawcą mistrzem rzeźnickim ś.p. Janem Marcinkowskim. W toku sprzeczki Kłos zadał Marcinkowskiemu kilka ciosów ciężkim kluczem w głowę, a widząc iż Marcinkowski daje słabe oznaki życia trzema strzałami rewolwerowemi pozbawił życia Marcinkowskiego. Po dokonaniu tej potwornej zbrodni Kłos wrzucił zmasakrowane zwłoki Marcinkowskiego do rzeki.

Sąd Okręgowy skazał za tę zbrodnię Józefa Kłosa na dwa i pół roku bezwzględnego więzienia. **(A.)**

Zmiany w kolejnictwie

P. minister komunikacji przeniósł wicedyrektora kolei w Toruniu p. Pospiszila na analogiczne stanowisko w poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Wicedyrektor kolei w Radomiu p. Batycki został przeniesiony na stanowisko wicedyrektora kolei państwowych w Toruniu.

Naczelnik wydziału mechaniczne go dyrekcji kolejowej w Toruniu p. I. Czerniewski został mianowany wicedyrektorem kolei w Radomiu.

W Palestynie ustawiają tron

dla króla Żydów i Arabów

WIEDEŃ. 14.5. „Neue Freie Presse“ podaje relację swego korespondenta z Jerozolimy. E. Davisa, wedle której emir Transjordanii Abdullah, syn Husseina, wyjedzie w czerwcu do Londynu. Podróż ta pozostaje rzekomo w związku z kandydaturą emira Abdullaha na tron palestyński.

Emir Abdullah pracuje już oddawna w tym kierunku. Z początkiem zeszłego roku dał on Żydom opcję na długotrwałą dzierżawę ziemi w Transjordanii. Z końcem roku ubiegłego interweniował na rzecz Arabów palestyńskich z okazji demonstracji w Jaffie.

Żydom obiecuje, że uzna deklarację Balfoura, Arabom że będzie wykonywał tę deklarację w myśl życzeń. Anglików stara się pozyskać różnemi argumentami.

Kierownik departamentu politycznego „Jewish Agency“ w Jerozolimie złożył emirowi wizytę w Amman.

Wedle zapewnień żydowskich i angielskich, niema mowy o tem, by Abdullah miał się koronować w czerwcu na króla Palestyny. Mimo to, jak zapewnia korespondent „Neue Freie Presse“, zanosi się na ważne zmiany polityczne, które będą miały wielki wpływ na przyszłość żydów w Palestynie. Między przywódcami żydowskimi i arabskimi toczą się tajne rokowania, celem zażegnania dotychczasowych różnic. Anglja planuje utworzenie rady ustawodawczej, zestawionej w ten sposób, iż Anglja będzie miała w niej stanowrsko decydujące.

Wielu dopatruje się w tem pierwszego kroku do utworzenia parlamentu z większością arabską. Nowa ustawa wyborcza do rady miejskiej w Jerozolimie zapewnią Arabom większość, jakkolwiek Żydzi stanowią 60 procent mieszkańców w Jerozolimie, a jeszcze większy procent płacących podatki.

Wszystko to — zdaniem dziennika — dowodziłoby, że Anglja dąży do utworzenia rządu arabskiego w Palestynie, z którym podzieliłaby się administracją w kraju.

Zemsta eksmitowanego

Dom wysadzony dynamitem

Mieszkańców wsi Zagórowa w pow. olkuskim zaalarmował onegdajszej nocy niezwykle silny huk. Okazało się, że eksplodował ładunek wybuchowy, podłożony pod dom Józefa Gabrysia, niedawno przez niego nabyty.

Eksplozja zdemolowała okna i drzwi w mieszkaniu oraz zniszczyła większą część powały i dachu. Wdrożone natychmiast dochodzenia stwierdziły, że dynamit przytwierdzony został na dwóch żerdziach i umieszczony pod samym dachem.

Niedawno dom ten sprzedany został na licytacji, a stanowił własność Jana Kwapienia, którego wyeksmitowano wraz z całą rodziną. Zachodzi podejrzenie, że Kwapień mszcząc się za eksmisję i licytację usiłował dom wysadzić w powietrze.

Krytycznej nocy nocował w tym domu przygodny podróżny. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł on z opresji bez szwanku.

Aresztowani przywódcy zajść w katedrze łódzkiej

ŁÓDŹ, 14. 5. — Tel. wł. — Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Łodzi p. Kalapskiego, aresztowani zostali w związku ze znanemi zajściami w katedrze łódzkiej wszyscy członkowie prezydjum Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

Uwięzieni zostali: adw. Kowalski przewodniczący okręgu łódzkiego stronnictwa, Aleksander Stolarek, prezes koła bałuckiego, sekretarz oddziału łódzkiego Kożuchowski, Podgórski, Gongalski, Bednarek, Koperski jako przewodniczący poszczególnych kół, a dalej Warchoł, Ogórek, Adamiak i Soszyński jako przewodniczący kół i oddziałów młodych narodowców.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo - śledczych. (Ro)

Wybuch gazomierza

120 ofiar eksplozji

LONDYN, 14. 5 — Tel. wł. — Z Hong Kongu nadeszły tu wiadomości o strasznym wybuchu gazomierza, który pociągnął za sobą bardzo wiele ofiar. Dotychczas ustalona liczba zabitych wynosi 20, w szpitalach ulokowano ponad 100 rannych.

Wiele domów w sąsiedztwie gazomierza uległo zniszczeniu, w szerokim promieniu wyleciały szyby z okien. Jeszcze obecnie straże ogniowe gaszą powstałe wskutek wybuchu pożary domów.

Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie zbyt wielkie ciśnienie w gazomierzu, wskutek którego wyrwana została płyta gazomierza, czego początkowo nie zauważono. Gaz począł rozchodzić się po okolicy i widocznie natrafił w jakiemś mieszkaniu na otwarty płomień i zapalił się.

Katastrofa pod Raszynem

samochód wpadł na wóz

Zbyt szybka jazda stała się przyczyną katastrofy samochodowej na szosie raszyńskiej pod samym Raszynem.

W kierunku Warszawy jechał samochód nr. 26551, prowadzony przez Wacława Wrzeciona (Pańska 43), wiozący pasażerów: Bronisławę Grodzką (Wiśniowa 63) i Marję i Tadeusza Borkowskich (Madalińskiego 63). Przed samym Raszynem naprzeciw samochodu wyjechał wóz ciężarowy, wiozący wodę sodową i lemoniadę, a powożony przez Ajzyka Wysypskiego (Kopińska 8).

W chwili wymijania, kierowca przyhamował zbyt gwałtownie, wskutek czego samochód zarzucił i całym pędem wpadł na wóz.

Wskutek zderzenia wóz został rozbity, samochód poważnie uszkodzony, przyczem jadący nim odnieśli ciężkie obrażenia.

Pogotowie po doraźnym opatrunku Grodzka oraz Borkowskich na własne żądanie przewiozło do domu.

Szczątki rozbitego furgonu i samochodu zabezpieczono na miejscu do czasu zakończenia śledztwa.

Krwawy napad

Pięciu zamaskowanych bandytów wtargnęło do domu Süssmanów w Kutyłówce pod Rzeszowem i po sterroryzowaniu rodziny rozpoczęli plondrowanie mieszkania, szukając gotówki. Bandyci uzbrojeni byli w rewolwery i karabiny.

Gdy bandyci zajęci byli plondrowaniem mieszkania, wracał właśnie do domu z bóżnicy właściciel domu Süssman, do którego strzelił bandyta, stojący na czatach, kładąc go trupem na miejscu.

Sąsiedzi słysząc strzał, wszczęli alarm, wobec czego bandyci wybiegli, ostrzeliwując się przed ścigającymi ich ludźmi.

Z mieszkania Süssmanów bandyci zabrali 500 zł. i 10 dolarów, oraz różne rzeczy.

Leży w łóżku i czeka na... młodość

najstarszy pacjent świata

W jednym ze szpitali Konstantynopola leży niezwykły pacjent. Jest nim znany doskonale wszystkim najstarszy człowiek świata, wedle jego własnych danych 160 letni Zaro Agha.

Zajmowano się nim w swoim czasie bardzo wiele, potem zapomniano o nim całkowicie, a on żyje i miewa się doskonale.

Mimo to, postanowił odmłodzić się metodą Woronowa i poddał się operacji jednego z tureckich uczniów tego profesora.

Obecnie leży w łóżku szpitalnem i czeka na... młodość.

Podobno, w czasie swej kuracji szpitalnej otrzymał bardzo wiele listów miłosnych, a nawet listów kobiet, które prosiły go o to, by się zechciał z niemi ożenić.

Wrażenia w Berlinie

po zmianie rządu

BERLIN, 14. 5. — Wiadomość o dymisji gabinetu polskiego oraz powierzeniu misji formowania nowego rządu prof. Kozłowskiemu nadeszła tu wczesnem popołudniem i komentowana jest już w pierwszych wydaniach dzienników poniedziałkowych. Zgodnie podkreślają, że rekonstrukcja gabinetu w Polsce nie wywoła żadnej zmiany dotychczasowego kierunku polityki polskiej, gdyż domniemani członkowie nowego rządu cieszą się również zaufaniem Marszałka Piłsudskiego. Fakt powierzenia misji tworzenia rządu przedstawicielowi resortu finansowego oraz zapowiadane w kołach politycznych zmiany w resortach gospodarczych, wskazują, zdaniem dzienników, że cała rekonstrukcja oznacza podjęcie zdwojonej walki z kryzysem gospodarczym i jego skutkami.

Wieści giełdowe

Zarówno na giełdzie dewizowej, jak i na rynku papierów procentowych i akcyj panuje spokój, zmian większych nie zanotowano. Zauważyć się dają liczniejsze sprzedaże realizacyjne pożyczek, których kursy pozostały mimo to utrzymane.

Pożyczka stabilizacyjna notowana była w N. Jorku 118, Dillonowska 89.50, Śląska 71.50, Magistracka 67. Dolary w obrotach prywatnych notowano 5.26 i pół. N. Jork — kabel 5.28 i pół. Bank Polski płacił za dolary 5.26.

Adwokat zastrzelony

przez dzierżawcę majątku

PŁOCK, 14.5 — Majątek Grochocin w pow. płockim był widownią sporu zakończonego zabójstwem i samobójstwem. Dzierżawca wspomnianego majątku był 50-letni Mieczysław Sapiński, do którego wczoraj przyjechał kurator majątku, adwokat St. Baliński.

Podczas sprawdzania ksiąg buchalteryjnych pomiędzy dzierżawcą Sapińskim a adwokatem wynikł gwałtowny spór. W pewnej chwili silnie zdenerwowany dzierżawca, dobył rewolweru i dał kilka strzałów, kładąc mecenasa Balińskiego trupem na miejscu.

Po krwawym czynie, nim zaalarmowani strzałami nadbiegli do kancelarji, Sapiński celnym strzałem w skroń popełnił samobójstwo.

Słownik psiej mowy

Słynny literat włoski D'Annunzio objął protektorat nad wystawą psią, która ma się odbyć nad jeziorem Garda.

Wystawa ta podnieciła go, jak twierdzi, do napisania pracy, z którą nosi się już od wielu lat, mianowicie życiorysu sławnych psów.

Do tej książki zamierza on załączyć również słownik psiej mowy, czy psiego języka. Utrzymuje on bowiem, że udało mu się przy pomocy genjalnej metody ustalić elementy tego „języka“.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Ulice pokryją się trupami

gdy każdy zdradzony zechce mścić się z bronią w ręku

Proces Jezierskiego odsłonił nie tylko tajemnice dramatu rozegranego za kulisami teatru Nowego w Warszawie, ale rzucił snop jaskrawego światła, na kulisy tak zwanych małżeństw nowoczesnych.

Tem się tłumaczy to olbrzymie zainteresowanie dyskusją, jaką prowadzimy na marginesie tego procesu, na łamach „Poradnika".

Dziś w przedostatnim dniu polemiki wypowiadają się nowi „oskarżyciele" i „obrońcy".

Nareszcie znalazł się czytelnik, który poruszył jedno z najbardziej doniosłych i aktualnych zagadnień, jakie zrodził głośny proces por. rez. Jezierskiego, wynikły na tle sprzeniewierzenia małżeńskiego.

Jest to tem donioślejsze, że liberalne ustawodawstwo nasze, o ile chodzi o samo wyłącznie naruszenie zasad małżeńskich pozostawiło wielką lukę, przez którą, jak to często jesteśmy świadkami, wciska się obecnie uzbrojona dłoń zdradzanego męża.

W ten sposób brak litery prawa w kwestji „czystości" życia małżeńskiego i obrony „świętego ideału" — żony przed pożądliwością uwodzicieli, zastępuje coraz częściej śmiercionośne narzędzie które w imię tych wszystkich przesłanek pragnie zaaprobować w swym liście p. inżynier Ryszard R.

Gdyby tak wszyscy zdradzani mężowie zechcieli zastosować w praktyce koncepcję p. Ryszarda R., mielibyśmy wkrótce niebywałe i ciekawe zjawisko, zjawisko, którego przeraziłby się spewnością nawet sam inicjator tego pomysłu.

Oto już w pierwszym dniu „wejścia w życie" tego murzyńskiego prawa, wszystkie ulice, place i ogrody pokryłyby się trupami uwodzicieli, a obok nich znaleźliby się także i sami mściciele, którzy jako mężczyźni, występujący w obronie nienaruszalności swych ideałów-żon, są często uwodzicielami ideałów cudzych.

Ale to jeszcze nie wszystko. O ile w pojęciu męża istnieją uwodziciele, to w pojęciu żon istnieją uwodzicielki i w stosunku do tych ostatnich miałyby również coś do powiedzenia na temat uwiedzenia swych mężów. A zatem w ślad za uzbrojonymi w rewolwery „mścicielami" zdradzonych mężów, poszłyby uzbrojone w butle żrąco-parzących płynów zdradzone żony, boć przecież i one mają honor i ambicję i miałyby prawo sądzić, że podeptano ich „święte uczucie", jaką jest miłość małżeńska.

Taki tylko praktyczny wniosek należy wysnuć z teorji p. Ryszarda R., gdyż inny — biorąc pod uwagę dzisiejsze nastroje i „nowe" prądy małżeńskie — być nie może.

Samolubstwo mężczyzny i jego egoizm, oparty na przestarzałych zasadach z epoki kamienia czy bronzu, nie może i nie powinien być tym wiecznym jarzmem dla kobiety, dla której tak szumnie głosi się hasła równouprawnienia i od której żąda się tych samych ofiar i poświęceń w imię dobra społecznego.

Egoizm i zacofanie mężczyzny w stosunku do swej „równowartościowej" żony ulega przeobrażeniom i unowocześnia się tylko wtedy gdy staje się to dla niego wygodne, gdy tak każą mu jego zmysły lub inne upodobania. Natomiast staje on zawsze wpoprzek drogi, często nawet zbrojnie, gdy ujrzy idącą jego śladem własną żonę. Nie przeszkadza mu to jednak głosić wzniosłych zasad życia małżeńskiego i prawić wielkie morały o równouprawnieniach kobiet.

Nie znaczy to oczywiście bym miał się zachwycać wypaczonemi pojęciami kobiet-mężatek o ich obowiązkach małżeńskich i stwarzania sobie jakiegoś sportu w dziedzinie erotycznej pod pretekstem „dopełnienia szczęścia fizycznego" z racji „niedołęstwa" własnego męża. Wszak istnieją przecież granice, których zarówno mężowi jak i żonie niewolno przekraczać i w tym względzie musi być wspólne umiarkowanie, ale też i równość, której dotychczas nie przyznaje się żonie.

Jakież więc jest wyjście z tego labiryntu sprzecznych pojęć i poglądów na tego rodzaju przejawy życia małżeńskiego?

Na to jest tylko jedna reguła: rozmówić się poważnie z żoną i albo dać jej swobodę postępowania, albo poprostu rozejść się z nią w dwa przeciwne kierunki. Uganianie się za żoną i strzelanie z rewolweru do rzekomych uwodzicieli, ofiar „ognistych" spojrzeń ładnej buzi i zgrabnych nóżek kobiety, nie ratuje honoru mężczyzny, jak to sądzą niektórzy, przeciwnie poniża jego godność i daje otoczeniu pogląd o jego niedołęstwie i barbarzyńskich instynktach.

Tam, gdzie jest brak miłości „tego najważniejszego czynnika w życiu małżeńskiem, tam nie pomogą żadne represje, chociażby nawet były uświęcone prawem, tam nie pomoże ani prokurator, ani posterunkowy swym protokułem za „zakłócenie spokoju publicznego". Brutalne reagowanie w stosunku do „zdradliwej" żony lub uwodzicieli wywołuje u niej „babski" opór, żal, nienawiść do męża i niesmak w otoczeniu, które w tych wypadkach w swej ocenie pójdzie zawsze w dwuch przeciwnych kierunkach.

L. Kupis z Grodna.

SAMCZE WYWODY!

Wywody p. Janiny W. wydają się dość ponętne, choć przyznać trzeba, że i dość samcze, lecz w praktyce mogą być tylko wtedy stosowane, gdy obie strony t. zn. mąż i żona są tych samych zapatrywań.

Jednak i to jest ryzykowne, widziałam już bowiem małżeństwo, które wygłaszało stale takie teorje, gdy jednak z teorji doszło do praktyki i żona zobaczyła w objęciach swego męża inną kobietę z miejsca skończyła samobójstwem.

Lecz tam, gdzie jedna tylko strona jest podobnych zapatrywań i według nich postępuje, tam zawsze prawie małżeństwo kończy się dramatem.

Więc godnym zastanowienia jest fakt, czy warto dla kilku chwil zmysłowej rozkoszy z człowiekiem niekochanym, zburzyć bezpowrotnie szczęście i harmonję pożycia z człowiekiem kochanym, mężem-przyjacielem?

Śmiem także wątpić czy kochance lub kochankowi nie daje się nic ze swej duszy, i że niepodzielnym jej władcą jest zawsze mąż-przyjaciel, lub żona-przyjaciółka.

Kochanek lub kochanka nie jest przedmiotem, który po użyciu można odłożyć obojętnie na bok. W kochance lub kochanku szuka się mimowoli stron dodatnich, które powoli chwytają za serce, przez co mąż czy też żona idzie na coraz dalszy plan i często nie wytrzymuje porównań.

Ach, co tu mówić — niebezpieczna jest to gra ten „niewinny flircik" i widocznie bolesna bardzo dla pokrzywdzonej strony, skoro ten właśnie, a nie inny temat wywołuje tak liczną dyskusje.

W trójkacie małżeńskim Jezierskich osoba najbardziej pokrzywdzona, mąż, wyszła najgorzej: unieszczęśliwiony przez żonę, potępiony przez sąd i niby słusznie, zabijać nie wolno! Żona najbardziej winna wychodzi jednak cało i znowu słusznie, jej wina nie podlega kodeksom karnym. Różyckiego trzeba uniewinnić, bo — zgadzam się z poglądami wszystkich czytelników, że żaden mężczyzna nie odrzuci pokusy, jaką jest powabna kobieta.

Wynika z tego, że zemsta z bronią w ręku, obraca się przeciw pokrzywdzonemu i łamie mu życie, dla „ideału", który wcale ideałem nie jest skoro zmysłowość nad miłość przekłada, i kochanej osobie ból taki moralny zadaje, gdy więc nie jest ideałem, nie warto dlań kruszyć kopij.

Stała czytelniczka.

UKARAĆ CIELEŚNIE!

Nawiązując do ankiety „Dramat miłosny za kulisami teatru", p. Jezierski contra p. Różycki uprzejmię proszę Pana Redaktora o umieszczenie mych kilku słów na łamach swego poczytnego pisma.

Otóż mojem zdaniem postepek p. porucznika Jezierskiego zasługuje częściowo na potępienie, a to stego względu, że nie powinien w całości pałać złością do p. Różyckiego, ale również do swej kochanej żoneczki, która również powinna ponieść karę; może nawet większą, niż jej rzekomy uwodziciel, ma się rozumieć nie w postaci kary śmierci, lecz, w postaci ukarania cielesnego, a tem samem i moralnego, za swój rzekomo niewinny flircik dwulicowy, ukrywany pod maską w stosunku do swego honorowego, ambitnego i uczciwego męża. O ile mąż jest już niczem dla żony (rozwydrzone zmysły u niektórych kobiet) powinna wystąpić otwarcie, a nie plamić honoru męża i uprawiać „plastykę" pod szyldem męża.

Uczciwy mąż, o ile jest naprawdę uczciwym, powinien w pierwszym rzędzie wymierzyć sprawiedliwość żonie, ażeby na przyszłość naprawdę nauczyła się zdradzać swego kochanego męża.

Wierzę, iż Szanowny Pan Redaktor umieści te kilka słów wpośród swych stałych czytelników.

Gotehold Jan.

Jutro ostatnie głosy Czytelników, zamknięcie ankiety i wyrok opinji publicznej na wszystkich bohaterów „dramatu za kulisami nowoczesnego małżeństwa".

Separatystyczny redaktor

skazany za napastliwy artykuł

W ubiegłym roku w jednym z numerów separatystyczngo tygodnika „Trybuna Śląska" ukazały się 2 artykuły, w których dopuszczono się niesłychanej napaści na osobę dyrektora kopalni „Florentyna" w Łagiewnikach, inż. Mieczysława Ryszko, zarzucając mu, iż przez swą politykę prowadzi robotę proniemiecką i tępi górnoślązaków.

Za artykuły te odpowiedzialny redaktor „Trybuny Śląskiej" Otton Pieper z Goduli został pociągnięty do odpowiedzialności.

Sąd okręgowy w Katowicach na rozprawie w dniu 2 marca r. b. stwierdziwszy, że wszystkie zarzuty są nieprawdziwe, a dyrektor inż. Ryszko jest zasłużonym Polakiem, kilkakrotnie odznaczonym, uczestnikiem III-go powstania, który dużo krzywd, wyrządzonych przez poprzednią niemiecką dyrekcje pracownikom Ślązakom naprawił, zasądził Piepera na 6 miesięcy więzienia i 1000 zł. grzywny.

Sąd apelacyjny na rozprawie w dniu 14 b. m. przyjmując za wiarygodne tłumaczenie się oskarżonego, iż czyn powstał przez zaniedbanie, zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Jest to słaba dla Piepera pociecha, bowiem ma on w toku cały szereg nowych spraw, za które niewątpliwie zostanie zasądzony i temsamem zawieszenie kary za obecną sprawę odpadnie.

Fałszowane zniżki podatkowe

sprytnego kombinatora

Pod zarzutem sprzeniewierzenia i oszustwa stanął wczoraj przed sądem okręgowym były urzędnik Paweł Meisner z Szopienic, który po utracie posady począł grasować wśród kupców, ofiarowując im swe usługi przy staraniach o obniżkę względnie umorzenie należności podatków.

Szereg kupców sądząc, że Meisner może im istotnie oddać jakieś usługi, wpłacił mu znaczne zaliczki.

Po pewnym czasie kupcom tym Meisner doręczył pisma urzędu skarbowego, zawiadamiające o umorzeniu względnie obniżeniu należności podatkowych. Pisma te były sfałszowane i obliczone na wyłudzenie od zainteresowanych gotówki.

Meisner został skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary warunkowem na 5 lat, o ile do tej pory wpłaci poszkodowanym wyłudzone pieniądze.

Pechowa trzynastka przemytników

Wbrew utartemu zwyczajowi wstrzymania się od ryzykownych zajęć, jakiem m. in. jest przemycanie w dniu 13-ym miesiąca, znaleźli się tacy, którzy nie wierzą w zabobony i gusła. Wybrali się więc po szmugiel.

Ale widocznie nie było im pisane, by wyprawa powiodła się w zupełności, bo oto czujne oczy zelonków nie spoczywały nawet przy niedzieli.

Oto krótka relacja z zielonej granicy:

Ub. nocy zatrzymały patrole Straży Granicznej pod Brzezinami Śl powracających z Niemiec z towarem Jana Kurka i Jana Grendę, mieszkańców Czeladzi, od których odebrały 4kg. pomarańcz i pęcherz wypełniony ekstraktem Maggi . Ten sam los spotkał Alfreda Siedłoczka z Maciejkowic, od którego odebrano 10 kg. płatków kokosowych i 2 kg. pomarańcz.

Pech prześladował Władysławę Gajosową z Czeladzi, bowiem natknęła się na „zielonków" i postradała niesione z Bytomia 1 i pół kg. pomarańczy.

Odcinek granicy pod Szarlejem obfitował w pechowców, którzy wpadli w zastawioną przez zielonków pułapkę. Przy tej okazji zostali zatrzymani Paweł Machula z W Piekar (150 pomarańcz), innym udało się wycofać na stronę niemiecką.

Wreszcie nad ranem 13 bm. wpadli w sieci patrolu pod Brzezinami: Paweł Dembala z Król. Huty (pęcherz Maggi), Rajnhold Orzełek z Szarleja, Tomasz Fojcik z W. Piekar i Jan Jesoinek z Buchacza (32 kg. pomarańcz).

Towar uległ konfiskacie w urzędach celnych w Szarleju i Brzezinach Śl.

Dodatek sportowy

Mecz lekkoatletyczny z Niemcami

A. Z. S. — B. S. C. 61:73

Drugi występ lekkoatletów niemieckich Berliner SC na ziemi polskiej skończył się ich powtórnym sukcesem. Jest to zupełnie zrozumiałe: drużyna bez specjalnie wybitnych indywidualności, ale o wyrównanym poziomie, bez zawodnika gorszego od przeciętnej polskiej klasy A, musi pokonać zespół, tak nierówny, jakim był AZS. Luk w 5 klm., w płotkach, w skoku wzwyż (Twardowski) nie mogli zastąpić doskonali średniodystansowcy czy wszechstronny Pławczyk.

Różnica 12 pkt. powstała nie wskutek zwycięstw, któremi obie drużyny niemal że się podzieliły (7:6 dla Niemców), ale właśnie wskutek większej ilości czwartych miejsc (9:2 dla Polski).

Pozatem musiała też zwyciężyć drużyna karniejsza, obdarzona silniejszą wolą zwycięstwa, lepiej przygotowana sportowo. Pod tym względem Niemcy nietylko górowali nad nami o klasę, ale dali nam lekcję, która oby nie poszła na marne.

Wyniki szczegółowe. 100 mtr.: 1) Koźlicki (AZS) 11.2, 2) Steege o pół metra, 3) Poeschke, 4) Twardowski. Zacięta i równa walka. Koźlicki wygrywa doskonałym startem.

400 mtr.: 1) Poeschke (B) 51.3, 2) Kostrzewski (AZS) 52.4, 3) Steege (B), 4) Miller o 2 mtr. za trzecim. Poeschke biegnie cały czas sprintem i wygrywa już na pierwszych 100 mtr., gdy mija Kostrzewskiego biegnącego przed nim.

800 mtr.: 1) Kostrzewski 1:57,8, 2) Sidorowicz 1:58.9, 3) Braun (B) 1:59, 4) Rietzke. Rietzke usiłuje zrobić bieg Braunowi i prowadzi ostro — 400 mtr. w 56 sek. Po 400 mtr. Rietzke odpada na trzecie miejsce, a po 600 mtr. na czwarte. Kostrzewski pięknie finiszuje i łatwo bije Niemca, którego na samej taśmie wyprzedza też Sidorowicz.

5 klm.: 1) Goehrt i Bree 15:46.8, 3) Duplicki (AZS) 16:08.4, 4) Różewicz 17:20. Bree prowadzi przed Goehrtem w ostrem tempie (1:06 — 400 mtr.), którego już w pierwszem okrążeniu nie wytrzymuje Różewicz. Na 3 klm. Niemcy przeprowadzają maleńki manewr taktyczny: Goehrt wychodzi przed Bree, tempo się zwiększa i... odpada Duplicki. Potem znów bieg toczy się sennie i Niemcy razem, nie wysilając się, przerywają taśmę.

110 mtr. płotki: 1) Langwald 16 sek., 2) Schulz 16.8, 3) Twardowski, 4) Kostrzewski. Obaj Polacy nie odegrali roli. Sądząc z paru prób drużyny gości, jeszcze paru Niemców byłoby lepszych od naszej pary.

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Niemcy 43.8, 2) Polska w składzie Twardowski, Gałęzowski, Miller, Koźlicki o 100 mtr. Była to chyba najsmutniejsza ze wszystkich sztafet polskich.

Sztafeta olimpijska: 1) Polska: Sidorowicz, Kostrzewski, Koźlicki, Twardowski 3:26.2, 2) Niemcy: Goehrt, Branu, Krosky, Steege daleko. Niemcy zrezygnowali zgóry ze zwycięstwa, nie wystawiając Poeschkego. Coprawdą w Poznaniu Goehrt potrafił pobić Lesickiego; w Warszawie jednak Sidorowicz wyrobił na długodystansowcu niemieckim przynajmniej 40 mtr. przewagi. Sidorowicz miał czas 1:58.2, Kostrzewski na 400 mtr. — 51.5.

Skok wdal: 1) Pławczyk 685, 2) Gehmert 675, 3) Schulz 646, 4) Twardowski 642. Pławczyk wygrywa ostatnim skokiem. W Twardowskim trudno poznać zawodnika który skakał 712.

Skok wwyż: 1) Pławczyk 185, 3) Schluz 175, 4) Twardowski 165. Pławczyk zwycięża w rozgrywce, gdy bierze wysokość 185 za pierwszym razem. Misterja przy wysokości 190 nie pozwoliły mu skoczyć tej wysokości.

Skok o tyczce: 1) Pławczyk 350, 2) Eberle i Deutsch po 340, 3) Uniejewski 320. Pławczyk wyżej już nie skakał. Schulze, który skacze 390, wskutek kontuzji nie startował.

Rzut kulą: 1) Reyman 14.575, 2) Eberle 13.55, 3) Wojtkiewicz 13.49, 4) Zieleniewski 13.33. Do porażki olimpijczyka Eberlego było bardzo niedaleko.

Dysk: 1) Reyman 44.03, 2) Pławczyk 41.76, 3) Eberle 41.62, 4) Miller 37.87. Oszczep: 1) Eberle 59.90, 2) Wojtkiewicz 53.72, 3) Pławczyk 50.83, 4) Kuhnert 50.66.

Ogólna punktacja 73:61 dla Berliner SC.

Już są w Ameryce

Polska reprezentacja bokserska która opuściła kraj w dniu 3 b. m., udając się na mecz organizowany przez „Chicago Tribune" w Chicago w dniu 23 b. m. przybyła do Nowego Jorku w dniu 11 b. m. entuzjastycznie witana przez tamtejszą kolonję polską.

Wszyscy członkowie reprezentacji znosili podróż morską jaknajlepiej i znajdują się w dobrej formie.

Po zwiedzeniu Nowego Jorku Polacy udadzą się do Chicago, gdzie będą podejmowani przez „Medinah Athletic Club", największą organizację sportową w Chicago.

Mecz odbędzie się na stadjonie chicagoskim, który może pomieścić przeszło 30 tysięcy osób. Dochód z meczu przeznaczają organizatorzy na cel dobroczynny.

Po meczu zawodnicy wyjeżdżają 27 maja spowrotem do Polski przez Montreal do Havru, gdzie przybędą w dniu 4 czerwca, a do Warszawy w dwa dni później.

Organizacją podróży zajmuje się biuro podróży „American Express Company", którego specjalny przedstawiciel w Warszawie p. Jan Tobołka wraz z przedstawicielem Chicago Tribune i Cunard Line dołożyli wszelkich starań, aby podróż do Stanów Zjednoczonych odbyła się w jaknajlepszych warunkach.

Sensacyjny wynik remisowy

na meczu Paolino -- Schmeling w Barcelonie

BARCELONA. 13.5.—Tel. wł. — Wielki mecz o mistrzostwo Europy wagi ciężkiej Schmeling-Paolino odbył się w stadjonie Montjuich, gromadząc tylko 35.000 widzów, tak że deficyt wyniesie około 200.000 złotych. Do ostatniej chwiil było niepewne czy spotkanie to wogóle dojdzie do skutku Schmeling bowiem wzbraniał się wystąpić przed hiszpańskim kolegjem sędziów, a Hiszpanie nie zgadzali się na żadne koncesje. Wreszcie Schmeling ustąpił i okazało się że nie miał racji. Sędziowie uznali bowiem mecz za nierozstrzygnięty, choć na zwycięstwo zasłużył Schmeling.

Paolino liczący w tej chwili 35 lat ważył o pełne 10 kgr. więcej od Schmelinga (85 kgr.). W pierwszej rundzie Paolino się broni, a Schmeling atakuje hakami, w drugiej rundzie Niemiec ma jeszcze wyraźniejszą przewagę, zmuszając Baska do defenzywy. W trzeciem i czwartem starciu Paolino przechodzi do ataku i wyrównuje punkty. Schmeling broni się przed walką w zwarciu, co udaje mu się dzięki lepszej technice. W piątej rundzie gwałtowna wymiana ciosów na dystans, w której przewagę ma raczej Schmeling.

W szóstej rundzie Paolino otrzymuje cios w oko, zaczyna krwawić i od tej chwili przewaga Schmelinga wzrasta. Pod koniec ostrego starcia Paolino chwieje się na nogach, mimo to rusza w rundzie dziewiątej odważnie naprzód. Przewaga Schmelinga wyraża się teraz stosunkiem ciosów 4:1.

W dziesiątej rundzie Schmeling nadal dyktuje walkę, trafiając swemi prawemi i lewemi.

W jedenastej rundzie Paolino stawia wszystko na jedną kartę i podniecany przez tłumy atakuje dziko, zapędzając Schmelinga w liny. W dwunastej rundzie walka zamienia się na bijatykę. Te dwa ostatnie starcia należą do Paolina. Schmeling jest widocznie wyczerpany.

Po tym remisie Schmeling będzie już łatwiej dostępny, to też są szanse, że Tommy Loughran, który jest już w drodze do Europy uzyska z nim spotkanie.

Garbarnia na czele tabeli

Cztery mecze ligowe zeszłej niedzieli

KRAKÓW. 13.5. — Tel. wł. — **Garbarnia — Warszawianka 4:0 (2:0). Bramki: Pazurek dwie, Riesner i Maurer po jednej. Sędzia p. Schneider.**

Garbarnia po kilku atakach gości ujmuje inicjatywę w swe ręce i opanowuje systematycznie boisko. Atak jej współpracuje sprawnie z pomocą i dzięki świetnym akcjom Riesnera podsuwa sie coraz to częściej pod bramkę przeciwnika. Prowadzenie uzyskuje gospodarze w 17 m., gdy Pazurek I z 20 m. wspaniałą wprost bomką posyła piłkę w górny róg bramki.

Po przerwie obraz gry ulega zmianie, atak Garbarni gra teraz słabiej, akcje jego spoczywają na barkach Riesnera i Pazurka I, który w 12 min. orjentuje się przytomnie w sytuacji podbramkowej i uzyskuje trzeci punkt. Tempo słabnie coraz bardziej pomimo to jednak Maurer w 40 min. uzyskuje czwarty i ostatni punkt dnia. Sędzia p. Schneider bez zarzutu.

*

ŁÓDŹ 13.5. — Tel. wł. — **Ł. K. S. — Polonia 1:0 (1:0).** Bramkę dla ŁKS zdobył Herbstreich. **Sędzia p. Seidner z Krakowa** zbyt drobiazgowy.

Momentów ciekawych mecz miał mało: W 5 m. rzut wolny z odległości 40 mtr. wykonuje Karaś; piękny jego strzał ociera się o poprzeczkę. W kilka minut później po rzucie z rogu pod bramką Frymarkiewicza wytworzyło się zamieszanie; spod kłębowiska nóg piłkę wybił Gałecki. Już w następnej chwili Herbstreich znajduje się oko w oko z Korniejewskim, strzela jednak słabo.

W 25 minucie pada bramka dla ŁKS z dośrodkowania Pegzy II Herbstreich przedziera się przez obronę Polonji, do piłki wybiega Korniejewski, ale w tym momencie prawy obrońca gości przenosi piłkę nad jego głową w kierunku bramki; piłkę dobija Herbstreich.

Po zmianie stron Polonja jest bliska wyrównania i w beznadziejnej zdawałoby się sytuacji piłkę wybił Karaś; jest i ŁKS. ma możność podwyższenia wyniku: za faul na Tadeusiewiczu na polu karnem jedenastkę egzekwuje Herbstreich — Korniejewski broni.

*

KRAKÓW. 13.5. — Tel. wł. — **Podgórze — Strzelec (Siedlce) 0:0.**

Pierwsza połowa upłynęła na zmiennych atakach. W drugiej połowie przez długie minuty piłka krąży przed linją bramki siedleckiej prosząc się zmiłowania litościwej nogi, która pchnęłaby ją do środka. Po pewnym czasie odmieniły się losy spotkania, wytwarzały się podobne sytuacje po drugiej stronie, ale umiejętności gości nie przewyższały takowych u gospodarzy.

*

WARSZAWA. 13.V.— **Stadjon Wojska. Ruch — Legja 2:2 (0:1). Bramki zdobyli: Nawrot, Włodarz, Łysakowski i Peterek. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa. Widzów około 1.500.**

Dalsze trzy bramki padają już po przerwie, kiedy Legja gra „na czas", w czem sekundują jej malcy za bramką, przetrzymując piłkę wybitą na aut.

Prowadzenie zdobywa Legja najnie spodziewaniej w 35-ej minucie. Dziwisz raz jeden lekceważy sobie Wypijewskiego, a ten odaje piękną półwysoką centrę, równoległą do linji bramkowej. Bloch skacze ku piłce i zamiast ją złapać — lekko podaje na głowę nadbiegającemu Nawrotowi!

Dom schadzek w melinie przemytniczej

Szmugiel kamieni do zapalniczek nie wystarczał schwytanej bandzie

W wyniku dłuższych obserwacyj śląska straż graniczna zlikwidowała ostatnio szajkę przemytników, trudniących się od szeregu miesięcy nielegalnem przewożeniem do Polski niemieckich kamieni do zapalniczeń, których dostawcą była znana bytomska firma „Hermes", posiadająca monopol na nielegalny eksport kamieni do Polski.

Właścicielami tej firmy, stojącej pod bezpośrednim nadzorem niemieckich władz celnych, są znani organizatorzy akcji przemytniczej, Karmański i Rudoler. Szajka przemytników, która odbierała od nich kamienie do zapalniczek, składała się z kilku osób, a na czele jej stali: były konduktor autobusów śląsko-dąbrowskiego towarzystwa eksploatacyjnego, Józef Brandes z Katowic (Szopena 12) i szofer tegoż towarzystwa, Konrad Zornik.

Straż graniczna przytrzymała obu na gorącym uczynku, przyczem jednocześnie wykryto melinę, znajdującą się w garażu śląsko-bąbrowskiego towarzystwa eksploatacyjnego, przy ul. Zamkowej 34. Znaleziono tam 25 kg. kamieni do zapalniczek, których dotyczy cło i opłata skarbowa są bardzo wysokie.

W związku z tem przytrzymano również dwu kupców z Sosnowca Jakóba Wajsmana i Szaję Mydlarza. Mydlarz miał ukryte pod ubraniem 5 klg. kamieni, zaś Wajsman miał na ciele specjanie przystosowane, do przemytu kamieni t. zw. mecię, w której mógł pomieścić 30 kg. kamieni. Wajcman tłomaczył się rozbrajająco, iż nosi mecię ze względów zdrowotnych.

Przemyt kamieni uprawiany był przez ejden z urzędów celnych, przyczem szajka miała na swe usługi na granicy kilku innych wspólników.

Zornika i Brandesa odstawiono do sądu do dyspozycji sędziego śledczego. Zostali oni osadzeni w więzieniu.

Warto zaznaczyć, iż przy obu ostatnich znaleziono pocztówki i fotografje z Wilusiem, świadczące o ich nastawieniu, jak również rzucające cień na Śląską-dąbrowskie towarzystwo eksploatacyjne, zatrudniające w charakterze konduktorów i szoferów oraz jako personel techniczny, ludzi zorjentowanych wybitnie w duchu szowinistycznym niemieckim.

Warto pozatem zaznaczyć, że Brandes jakkolwiek był pozornie bezrobotnym posiadał przy ul. Szopena 12 niesłychanie komfortowo urządzone 3-pokojowe mieszkanie, które służyło za dom schadzek dla osób ze sfer przemysłowych i handlowych niemieckich, przyjeżdżających niejednokrotnie z drugiej strony w towarzystwie różnych mężatek, panien sklepowych i urzędniczek.

W momencie zarządzonej przez straż graniczną rewizji zastano tam właśnie dwie takie parki.

Straż graniczna prowadzi dalsze dochodzenia zarówno w kierunku wykrycia odbiorców kamieni, jak i dalszych wspólników Brandesa i Zornika.

——oOo——

Czyj koń?

Policja w Król. Hucie zatrzymała bezpańskiego konia, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży. Jest to 5 — 6-letni c. gniady wałach, wzrost 175 cm., silny, z długą grzywą i ogonem sięgającym do pęcin. Kończyny przechodzą u dołu w maść czarną.

Koń robi wrażenie, iż jest własnością rolnika.

Właściciel konia może się zgłosić w wydziale śledczym policji w Król. Hucie lub zawiadomić o zaginięciu konia w najbliższej jednostce policyjnej.

Dramat w ciemnościach bieda-szybu

Bezskuteczny ratunek zmasakrowanego towarzysza pracy

Terenem strasznego wypadku, który w następstwie mógł pociągnąć za sobą szereg ofiar ludzkich, był ubiegłej nocy jeden z zamasko wanych przed okiem policji, biedaszybów na terenie należącym do polskich kopalń skarbowych w Wełnowcu.

Do otworu tego, głębokiego na 30 m. szybiku, opuszczało się co noc kilku bezrobotnych górników, mieszkańców Wełnowca, którzy wydobyty węgiel wywozili w ciągu nocy do swych domów, a następnie sprzedawali, zarabiając w ten sposób na utrzymanie rodzin.

W czasie pracy na niepodstemplowanym przodku załamał się strop, grzebiąc pod ciężarem olbrzymich głazów węglowych 40-letniego Pawła Kuchte z Wełnowca, człowieka żonatego i ojca dwojga dzieci.

Świadkowie tego wypadku, przyjaciele zasypanego Kuchty, który wśród załogi bieda-szybu uchodził za sztygara, rzucili się na ratunek i dopiero po 8-godzinnej wyczerpującej akcji wydobyli strasznie zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego Kuchty. Umieszczono je w kostnicy szpitala hutniczego w Sosnowcu.

W obawie przed następstwami bezrobotni górnicy nie zawiadomili o nieszczęściu władz i obecnie grozi im kara za zatajenie nieszczęśliwego wypadku, którego następstwem była śmierć człowieka.

Sport śląski

Piłka nożna

Skutkiem wyeliminowania przez władze śląskiego OZPN dwu drużyn IFC i PSSłowian z rozgrywek drugiej serji o mistrzostwo Ligi Śląskiej repertuar sportowy wczorajszej niedzieli przedstawiał się nader ubogo.

Wprawdzie IFC zamierzał dla treningu grać w szczypiorniaka, jednak wobec niedopuszczenia przez władze bezpieczeństwa publiczności na boisko z zamiaru tego zrezygnowała.

Oczekiwany z zainteresowaniem mecz ligi śląskiej BBSV i Śląsk Święto chłowice wypadł z kalendarzyka rozgrywek spowodu zawodów hippicznych w Bielsku. Piękna pogoda ściągnęła na odbywającę się imprezy liczną publiczność.

Na czele tabeli ligi śląskiej kroczy nadal Naprzód przed Śląskiem Świętochłowice.

Liga Śląska: Naprzód — 06 Katowice 3:2 (1:2).

Niezmiernie charakterystycznem dla tych zawodów jest, że na pięć strzelonych bramek cztery padły z karnego. Grę cechowało bardzo szybkie tempo, przyczem katowiczanie mieli więcej z gry. W drugiej minucie uzyskuje 06 prowadzenie, jednak już w trzeciej minucie następuje wyrównanie i porażka. Gracza 06, Fibicha w trakcie meczu sędzia usunął z boiska. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kania dwie i Naftula. Dla pokonanych: Pilorz i Fibich. Sędzia p. Linke słaby.

Orzeł — Koszarawa 3:4 (3:2).

Zawody te stały na dość wysokim poziomie, przyczem Koszarawa górowała ambicją. Bramki dla Orła uzyskali: Koppe, Kawka i Stachowicz, sędzia p. Nosman słaby.

A klasa:

09 Mysłowice — 22 Mała Dąbrówka 5:1 (3:0).

Naprzód Katowice — KS Policyjny 0:2 (0:1).

Odra Szarlej — Kresy Król. Huta 4:0 (1:0).

Wawel Nowa Wieś — Pogoń Nowy Bytom 1:2 (1:0).

Iskra Siemianowice — 06 Mysłowice 4:1 (1:1)

24 Szopienice — KS Roździeń Szopienice 1:0 (1:0).

Rozgrywki towarzyskie:

Ruch 1B — Jedność Michałkowice 2:1 (1:1).

Zgoda Bielszowice — SMP Promień 9:1 (3:0).

✱

W 10-ą rocznicę, t. j. w dniu 21 maja, istnienia podokręgu rybnickiego zostaną rozegrane na boisku KS 20 Rybnik zawody propagandowe reprezentacji miasta Rybnika z kombinowaną drużyną KS Ruch. Wielkie Hajduki.

Z uwagi na mecz międzypaństwowy w drużynie Ruchu będzie grało 7 graczy rezerwowych.

Strzały do awanturnika i dezertera

Posterunkowy spełnił swój obowiązek

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał wczoraj posterunkowy policji, Wacław Różycki z Kochłowic, oskarżony o spowodowanie urazu cielesnego podczas służby z niedbalstwa.

Posterunkowy Różycki, ścigając awanturników oddał kilka strzałów na postrach, z których jednym ranił robotnika Ware z Kochłowic.

Ponieważ w toku przewodu sądowego ustalono, że użycie broni było wskazane, bowiem Wara wespół z dezerterem w. p. Konradem Kołodziejem, urządzili niebywałą awanturę i poczęli demolować okna, na widok zaś posterunkowego rzucili się do ucieczki, przyczem wezwania do zatrzymania się pozostały bez rezultatu.

Strzał, jak stwierdzono był zresztą przypadkowy. Winę ponosi Wara, bowiem na wezwanie nie stanął.

Wobec tego sąd uwolnił Różyckiego od winy i kary.

Kłótnia rodzinna

zakończona morderczemi strzałami

Ubiegłego wieczora około godz. 8.30 na moście Mysłowickim doszło do scysji na tle nieporozumień rodzinnych pomiędzy emerytowanym maszynistą kolejowym, 35-letnim Leonem Kamińskim z Mysłowic (Miarki 9), a jego szwagrem 34-letnim Michałem Panfilem, kolejarzem z Mysłowic (Polna 1)

W toku sprzeczki Kamiński dobył rewolweru i oddał dwa strzały, które Panfila trafiły w głowę.

Po krwawym swoim czynie Kamiński zbiegł. Szwagier jego po dwóch godzinach męczarni zmarł.

Około północy Kamiński zgłosił się do komisarjatu policji w Mysłowicach i oddał rewolwer.

Aresztowano go.

Ofiary czarnej śmierci

Wczoraj o godz. 8.30 rano zdarzył się na kopalni „Brada I" w Łaziskach Górnych tragiczny wypadek.

Maszynista kopalniany 42-letni Tomasz Gamza z Łazisk Górnych, naprawiając klatkę wyciągową na podszybiu, wpadł między stemple i to tak nieszczęśliwie, że odniósł zgniecenie czaszki.

W stanie beznadziejnym przewiezio no Gamzę do szpitala bractwa pszczyńskiego w Murckach, gdzie walczy ze śmiercią.

Gamza jest żonaty i ojcem dwojga dzieci.

✱

W szpitalu spółki brackiej w Mysłowicach zmarł wczoraj po 10-dniowych męczarniach młodszy rębacz 36-letni Stanisław Kot, który w dniu 4 b. m. przysypany został węglem na filarze kopalni Mysłowickiej i doznał złamania kręgosłupa i wstrząsu mózgu.

Tragicznie zmarły górnik osierocił żonę i czworo drobnych dzieci zamieszkałych w Kosztowach, pow. Pszczyna.

Wypadek w cegielni

Wczoraj przed południem w cegielni Badury w Katowicach Brynowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy, robotnik, Konrad Kucz, któremu maszyna zgniotła ramię.

Ofiarę pracy przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Katowicach.

Ujęcie dezertera

Policja w Król. Hucie ujęła wczoraj w mieszkaniu rodziców przy ul. Skargi 8, Wilhelma Ligenzę, dezertera jednego z oddziałów wojskowych, poszukiwanego przez wojskowy sąd rejonowy w Katowicach.

Przygnieciony sztabą

Ubiegłej nocy w czasie pracy w hucie Baildon w Dębie pod Katowicami spadająca ze znacznej wysokości sztaba żelazana przydusiła robotnika, Roberta Mitułę z Zawodzia.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala OO. Bonfiratrów w Bogucicach, gdzie został poddany operacji.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na Nr. Nr.: 53688 157179.

Zł. 5.000 na Nr. Nr.: 82142 101326 115172 133999.

Zł. 2.000 na Nr. Nr.: 12200 14016 30343 40808 57845 62353 79555 80352 161691 163629 166554 166885 168310.

Zł. 1.000 na Nr. Nr.: 1426 5229 6630 18395 21236 24650 32770 33991 35145 36193 39283 46793 56410 68708 75736 76707 78409 80479 81363 81894 97482 100244 105105 107224 109680 111457 112283 117951 123112152694 158592

Zł. 20000 na n-ry: 136725 158411

Zł. 15.000 na n-ry: 4119 61757 149352

Zł. 5.000 na nry: 24424 38021 39852 155198

Zł. 2.000 na n-ry: 24780 26205 35922 39268 44751 51035 51411 53361 59703 69997 71653 77901 86745 98352 124052 124510 147910 150774 168555

Zł. 1.000 na n-ry: 4278 13166 14221 19779 24042 28285 35998 39299 44283 47140 57670 70174 72173 77632 8873 91118 92776 96045 97248 104076 105352 116442 119806 163719 168422

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

163 394 411 52 86 555 616 84 90 1130 209 362 438 519 670 96 877 990 2203 374 452 560 63 75 653 821 41 3041 295 327 436 534 99 613 79 757 39 972 91 97 5216 528 58 605 882 936 97 6061 198 257 464 654 753 75 831 87 904 22 45 59 67 7027 58 75 107 214 612 55 711 828 81 926 39 8078 108 74 216 35 351 62 99 549 657 83 826 56 900 9102 61 375 464 558 799 848 929.

10068 140 67 93 214 81 366 463 723 31 892 918 11028 37 76 176 79 365 411 581 612 68 70 832 984 12004 16 47 123 271 350 59 557 662 74 705 71 850 53 65 92 926 13051 75 254 715 78 99 809 14146 55 433 545 690 947 15085 414 54 583 724 885 902 16002 5 53 175 327 510 45 668 700 813 17169 428 522 29 625 97 758 18012 16 55 173 342 89 511 28 79 646 19081 157 68 214 32 367 659 836 928.

20176 462 902 97 21033 111 375 573 748 867 947 22134 83 236 330 424 537 630 65 806 44 23190 95 257 332 543 957 24006 105 86 245 330 409 524 74 651 93 749 85 921 25277 305 91 453 88 612 772 842 906 26158 285 339 488 681 915 92 27011 110 507 28 69 71 894 901 66 28206 27 321 619 58 988 29118 21 93 262 53 55 301 502 9 6616 18 39 57 756 890 963.

30118 54 395 411 97 582 31059 564 763 924 27 32 117 278 418 534 640 836 992 33026 62 113 215 451 78 595 756 839 34071 115 30 48 229 35 84 354 430 522 647 54 838 53 941 35135 55 76 252 357 83 512 49 674 823 36060 88 135 36 272 37883 457 506 68 718 807 933 37072 114 247 516 828 928 38504 92 732 928 56 39062 65 77 246 47 91 357 496 501 98 786 897 929 38 78 89.

40138 79 531 940 41026 169 394 763 941 99 42 002 13 164 280 378 530 58 689 780 820 86 90 905 7 43054 76 120 38 267 331 454 98 539 55 81 663 64 941 44112 245 333 435 39 535 607 38 788 831 67 941 98 45007 143 254 506 48 64 97 610 12 705 63 840 99 940 47 93 46007 45 77 460 567 83 634 39 728 29 74 47000 147 55 212 401 571 834 48136 97 360 420 75 538 624 70 595 854 902 49019 30 56 136 58 319 74 409 591 693 846 906 89

50222 44 384 543 737 44 829 48 917 75 51001 119 96 202 83 97 363 80 465 754 52065 81 122 315 461 505 847 993 53132 295 525 731 923 47 54017 37 61 100 30 229 532 66 605 17 84 730 31 890 91 918 34 93 55019 132 218 15 30 55 324 419 644 99 721 805 38 56 218 423 67 859 84 925 57026 97 107 247 762 921 58072 332 411 23 39 735 66 59186 245 84 90 455 570 84 677 746 829.

60198 370 420 536 66 86 649 89 94 709 17 65 91 61001 139 372 575 722 807 953 62194 363 85 644 769 889 63038 216 93 331 416 59 649 68 95 941 64029 262 92 303 50 532 672 734 49 867 934 65016 52 260 306 67 778 985 66024 60 202 664 88 67073 274 360 79 445 585 714 897 68003 100 272 515 32 81 658 726 805 98 953 83 69024 76 239 412 523 87 648 98 831 58 917 47.

70060 90 297 420 93 528 630 915 88 71038 59 92 132 360 76 512 25 66 73 630 796 72111 25 30 89 352 534 83 616 55 740 926 73170 85 285 365 402 77 99 550 685 754 800 5 45 919 68 74047 66 124 57 265 77 355 408 36 998 75008 94 237 319 422 48 545 668 755 899 944 76152 200 16 624 644 46 769 848 77035 121 25 260 427 85 591 78091 93 194 312 81 469 686 722 23 911 79092 688 893 984

80044 80 106 56 246 349 484 578 81120 55 297 736 880 82118 35 512 677 744 83005 113 31 40 213 16 483 545 62 732 854 927 38 83 84000 12 72 174 413 610 794 825 75 921 33 77 85061 173 204 301 484 551 64 631 61 835 92 919 83 86043 253 60 65 431 526 31 628 948 87002 124 91 315 407 30 57 554 739 860 88102 17 83 213 49 428 627 710 881 89098 136 54 244 84 381 521 646 94 967 88

90331 420 93 557 692 777 853 909 91053 407 64 684 782 92060 82 197 237 428 469 547 712 878 917 42 65 93064 141 74 341 68 755 75 805 900 94046 103 48 206 71 412 696 896 915 95058 90 480 609 973 77 96222 320 500 72 871 979 97243 347 485 93 531 638 938 98054 173 296 438 41 53 67 580 81 687 96 720 858 901 99046 146 235 383 538 52 658 848 935 74

100017 31 145 272 396 487 570 716 30 800 29 901 101062 170 282 461 79 540 638 823 933 88 102011 182 92 93 245 56 408 97 103352 87 671 709 909 94 104149 222 37 302 417 59 576 645 83 711 981 105089 105 254 529 902 84 106023 89 220 359 96 415 50 62 644 768 107076 141 68 476 561 769 937 74 79 108039 247 332 432 42 580 96 613 734 39 839 56 109006 25 66 154 468 541 74 753 94 809 94

110009 56 80 281 95 307 29 44 94 793 96 976 89 111107 66 72 364 408 48 521 22 79 600 93 789 874 85 939 112054 216 70 338 42 400 530 622 35 72 754 928 113061 79 175 205 22 59 328 481 553 70 602 31 700 6 849 78 988 114082 116 365 451 63 502 638 74 797 875 115110 305 546 98 707 27 89 843 96 941 116339 48 454 632 73 83 772 89 90 850 63 117059 301 59 493 540 70 74 682 800 118022 97 156 288 404 737 836 961 119142 73 302 16 95 606 740 99 840

120326 466 566 798 825 27 993 95 121017 164 76 233 332 95 598 659 894 910 58 62 122125 35 50 565 650 96 743 816 939 123422 596 84 662 756 805 905 48 124303 8 507 608 770 833 66 95 901 125082 98 107 38 225 26 343 429 651 67 938 126076 173 365 519 21 607 709 868 910 127098 229 43 580 661 90 882 128041 129 65 271 601 16 728 95 906 129053 145 242 95 344 52 406 64 649 58 858 941

130050 74 231 383 599 131008 190 549 752 986 132003 6 32 48 57 115 310 458 73 89 586 929 64 133041 249 359 426 47 713 55 85 985 134040 72 409 85 542 608 29 42 95 421 60 135079 90 119 226 327 454 526 73 739 64 891 136043 73 151 52 90 378 479 84 530 40 76 91 631 33 760 61 949 137210 301 16 23 412 24 25 566 242 51 69 919 74 138143 59 87 241 607 75 79 750 961 139168 340 457 836 57 958

140010 39 77 92 218 350 80 569 727 965 141237 381 481 661 67 85 957 95 142073 126 63 299 511 23 45 689 802 9 960 143054 153 223 432 51 644 87 882 996 144057 141 45 46 67 357 546 688 790 868 145011 21 215 40 481 548 96 715 990 146061 346 482 547 642 767 824 32 58 979 147232 310 37 507 744 842 148063 210 313 25 423 557 619 96 99 742 887 918 73 149011 57 61 144 49 634 46 62 728 856

150050 249 475 95 558 77 642 727 846 76 911 151026 78 142 49 260 69 460 553 57 706 843 86 97 152110 41 97 235 300 500 33 52 716 833 901 25 26 65 153028 56 114 17 449 767 805 154103 19 568 72 744 69 155044 134 507 60 649 66 780 891 156021 93 122 315 445 537 55 71 729 30 804 29 157014 120 56 63 293 406 89 635 158013 135 380 483 518 95 903 31 41 58 159104 9 27 67 280 636 53 75 160014 65 165 225 501 74 638 917 86 161230 54 351 408 662 772 939 83 162029 155 82 86 205 98 319 451 705 43 845 967 163145 51 237 77 78 323 467 592 965 164439 78 94 504 97 611 705 7 82 891 953 98 165080 278 532 729 886 96 914 166032 93 135 227 331 480 507 83 755 824 48 42 931 46 167077 398 424 540 41 99 674 717 802 921 78 168037 179 262 312 98 439 54 578 683 793 860 169038 80 138 302 633 46 715 94 904 9

III-cie ciągnienie

234 935 48 1005 240 454 2038 97 3137 58 4204 23 28 55 803 72 934 5416 84 579 783 6301 5 44 808 7168 903 41 8224 916 9181 229 377.

10030 123 223 672 11279 465 523 12043 56 59 789 13042 227 58 334 60 94 592 833 14503 939 56 71 15301 32 831 16032 226 398 418 19 657 957 17211 366 854 983 18504 19008 108 481 509 745.

20079 686 21034 441 22257 512 23224 512 662 880 24033 587 693 968 76 25480 704 832 27570 87 780 898 28014 415 29037 191 303 827 945

30101 31019 460 753 32286 840 60 33073 130 216 17 330 694 888 977 34023 93 254 599 625 844 35059 584 825 946 36095 972 37657 850 38596 39486 540 777 832.

40685 907 41280 401 42115 24 228 70 835 43309 653 710 44325 482 619 78 45269 323 439 571 46134 469 626 47281 421 55 98 674 82 48638 725 993 49104 317 32 705.

50105 291 370 459 652 51097 792 900 95 52126 249 394 451 897 946 53107 14 35 478 555 724 920 54157 574 663 923 55131 211 384 430 636 98 56223 334 465 503 16 828 57399 491 508 822 971 58069 81 400 611 947 58 59150 323 31 402 752 860.

60156 243 421 61061 535 62075 367 622 741 54 907 55 63526 825 999 64063 85 110 295 429 503 806 65041 232 35 94 540 977 66602 67031 266 79 621 56 963 68215 590 966 69027 263.

70038 585 696 826 71375 502 771 983 72188 612 25 76 712 73203 577 615 28 98 74416 938 75578 852.

76014 56 107 256 399 413 614 77692 78074 156 58

80553 733 81045 87 332 643 82120 40 451 83046 359 465 503 659 995 84073 340 667 85074 197 380 91 696 810 20 86623 835 87700 67 910 51 88319 529 703 843 89092 716 873

90153 74 422 533 675 870 91387 514 92142 64 405 93 95 555 91 93034 292 405 863 967 94440 602 706 95521 96118 260 507 643 97163 890 98000 65 205 650 962 99561

100069 212 73 421 625 741 990 101041 485 561 861 102165 273 356 67 621 735 79 940 103070 339 496 638 874 104122 255 468 105088 266 601 757 914 16 37 106492 508 706 966 107177 401 785 912 108 290 518 799 854 913 85 109049 169 384 900 78 110272 490 111358 631 112189 704 113023 114 114334 791 899 115053 250 310 98 462 960 903 116091 559 845 970 117981 118188 657 906 119044 222 437 921

120052 135 219 591 744 844 121013 157 67 286 741 122279 301 7 763 994 123137 201 629 827 124698 125124 312 14 476 650 715 126067 269 600 83 883 997 127054 113 905 44 128325 27 877 919 129567 816 958

130041 260 535 650 895 922 131102 439 893 132678 133024 435 55 750 134007 41 367 549 999 135139 843 82 88 136041 507 876 924 137051 674 734 139044 193 550 72 671 746 828 918

140157 327 423 93 809 959 141241 308 657 728 142185 345 48 56 501 83 693 873 143120 49 64 231 374 850 144279 385 690 761 145131 571 646 66 845 932 146036 862 997 147006 176 327 532 903 66 74 148222 44 634 740 149809

150274 93 340 823 151016 108 492 525 46 680 850 152139 75 451 980 153140 357 720 830 154112 617 971 155139 50 343 502 626 706 944 156095 271 309 81 682 840 991 157241 317 91 588 745 158373 912 92 159415 63

160304 756 72 88 871 161232 162184 207 506 602 909 163163 208 73 707 90 803 954 164149 311 555 618 287 165023 48 51 918 166393 745 167010 32 136 258 520 35 168287 623 703 169314 65 788

IV-te ciągnienie

202 928 1128 58 82 265 347 479 2166 507 970 3014 165 239 558 90 710 4051 307 76 418 538 654 5004 6 291 380 513 6077 118 30 457 975 97 7304 697 870 71 8139 656 9016 231 417 84 591 664

10252 83 314 78 476 518 641 921 93 11006 47 403 12 2435 815 916 12135 519 40 778 13046 474 585 634 14092 97 382 808 16 61 15277 321 31 57 16011 139 46 84 665 829 993 17201 372 648 50 984 18 715 19021 83 85 394 401 56 508 76 942

20123 231 454 500 11 684 737 944 21102 465 691 751 811 22721 802 96 23073 133 679 24082 213 485 590 628 25023 100 394 551 756 815 63 938 26061 189 292 428 795 27372 28304 465 74 29168 479 621 43 853

30278 94 31343 83 474 569 32060 433 38 576 94 776 878 34320 468 717 22 73 863 35014 274 95 669 97 3600 329 559 89 864 37347 452 625 39003 38 84 103 226 368 500 745 966

40158 73 85 258 322 432 549 667 712 86 857 41090 93 218 693 718 906 42199 462 525 807 953 43038 115 357 584 607 39 45 871 84 44213 42 732 45111 12 42 237 309 20 443 517 35 633 990 46351 513 617 80 736 78 989 47059 210 835 88 909 44 53 48098 200 23 306 467 793 49322 700

50594 630 712 922 51041 309 71 444 67 901 52001 6 255 77 304 426 519 754 824 53325 54732 39 55165 224 425 45 99 502 639 734 873 905 56093 345 560 645 63 96 867 7240 510 676 84 772 972 58761 959 59304 411 579 751 61 880 921 53

60142 923 61194 319 436 510 98 766 61509 62163 829 63138 279 497 64040 234 324 879 900 65507 947 96 66005 137 368 431 563 858 87 67066 68 90 183 68106 207 24 74 579 756 854 69303 605

70434 616 736 800 71040 79 185 365 558 64 814 93 72105 255 375 428 82 73342 486 548 55 618 910 56 71 74025 723 73 823 28 941 91 75368 404 583 738

76044 51 98 101 219 744 77213 691 916 74 78 208 21 415 578 79221 418 553 861 972

80113 384 810 17 988 81112 30 642 816 997 82177 413 48 610 83053 89 189 847 812 953 84056 879 85152 734 819 86058 241 46 725 87029 105 76 511 20 608 35 895 88004 235 86 383 643 89116 207 445 598 833 42 60 922 95

90037 194 207 429 506 89 717 981 92146 426 53 516 37 765 899 915 92265 358 551 971 93291 621 27 742 969 94060 319 95452 565 85 738 96368 81 746 97017 180 507 98169 425 538 613 767 877 956 99562 77 927

100085 282 323 51 478 938 49 101030 271 88 323 525 897 102133 744 822 103153 394 967 104019 75 250 598 695 842 92 105441 511 809 907 8 106418 501 721 107145 279 604 108409 674 758 109075 257 636 764

110129 480 83 658 111142 225 42 334 581 88 730 803 30 112036 84 120 222 393 644 80 89 987 113026 319 21 787

114852 11597 277 362 629 739 984 116102 108 212 484 696 715 823 117094 153 528 724 47 118155 881 119008 223 66 70 501 120055 194 385 531 691 761 121082 102 251 52 385 510 896 935 122261 509 870 81 12314 79 374 466 546 668 813 124167 610 58 59 12525 329 725 66 886 921 28 32 126090 352 127018 125 128426 551 129074 162 358 130002 53 117 626 131159 78 203 205 70 338 80 401 523 626 43 132369 614 861 83 952 133541 601 930 62 134102 307 417 54 829 135457 699 716 810 136010 139 284 352 54 485 609 32 729 834 94 137516 55 688 721 30 13824 237 139021 117 217 317 475 93 508 60 140031 388 483 580 686 737 141040 407 767 879 142053 177 676 706 806 143305 65 454 807 939 144068 232 359 98 466 715 80 145090 190 205 38 47 699 146314 665 738 900 95 147139 423 621 783 867 148213 376 511 81 658 149053 55 99 348 741 55 150092 155 271 559 655 151 514 683 974

152002 144 632 153034 214 572 768 879 924 154231 80 757 155033 169 493 591 630 752 865 964 156592 742 855 983 157173 524 763 825 923 158503 159432 534 643 78 733 885

161010 19 294 612 788 906 24 162000 333 626 720 802 84 976 86 163105 514 757 164089 236 456 531 74 753 980 165098 226 410 61 575 166499 561 658 811 46 167135 200 75 448 561 783 93 168072 244 387 427 526 880 916 169332 409 94 639 81 702.

PAWEŁ STANKIEWICZ

CHAM I JAŚNIE PANI

POWIEŚĆ

Hrabina Pomian-Łęska, nie bacząc na deszcz i burzę wyjeżdża konno na jakąś tajemniczą przejażdżkę. Dokąd? Do opuszczonej chałupy gajowego, gdzie czeka na nią kochanek, Raniecki. W płomiennych pieszczotach pogrążeni — nie wiedzą, że przez szczeliny okna obserwuje ich ktoś. To nauczyciel syna hrabiny — Trzpień, który, zakochany śmiertelnie we wspaniałej kobiecie śledzi ją, nękany zazdrością. Beznadziejna jest miłość tego człowieka. Kiedy po powrocie hrabiny ze schadzki zRanieckim Trzpień wyznaje jej swe szalone uczucie, słyszy odpowiedź:

— Niech pan zastanowi się, kto pan jest, a kto ja!..

Syn ekonoma nie mógł innej odpowiedzi doczekać się od rozpustnej arystokratki...

Obity pejczem po twarzy, wyrzucony zostaje z majątku, a hrabina, obawiając się jakiejś reakcji z jego strony, i uprzedzając wszelkie ewentualności, zawiadamia męża o usunięciu Trzpienia.

Hrabia Łęski nie intersuje się tą sprawą. Bardziej leży mu na sercu historja wiejskiej dziewczyny, Marcyśki, która za jego sprawą ma zostać matką.

W naradzie ze swym ekonomem Snopińskim, hrabia projektuje wydanie dziewczyny za mąż za zakochanego w niej Mereczkę, pomocnika kierowcy.

Gdy jednak dochodzi do spotkania między hrabią a Marcyśką, Łęski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dziecko. Usprawiedliwia się faktem, że jakiś chłopak chwali się romansem z hrabiowską kochanką.

Chodzi tu o wiejskiego uwodziciela Franka Pałyszczaka, który zapłacony za to przez hrabiego, głosi wszem wobec, że jest ojcem dziecka Marcyśki.

I oto — Franek ginie z rąk mściwej dziewczyny. Zarąbała go siekierą, i o krwawym tym czynie zawiadamia ekonoma Snopińskiego.

— Rany Boskie!? Co? Jak? Gdzie? Na śmierć?

— W oborze. Może jeszcze dycha, ale pewnie zdechnie, bo dałam mu zdrowo...

Na drugi dzień po rozmowie ze Snopińskim hrabia wezwał do siebie Mereczkę.

— Pojedziesz do Warszawy i zgłosisz się do administratora. Trzeba doprowadzić do porządku te dwie limuzyny, stojące w garażu pałacowym.

— One, proszę jaśnie pana, są w porządku!

— Milcz i słuchaj! Wiem, co mówię: trzeba maszyny raczej skontrolować, czy dobrze działają, bo mam zamiar jedną z nich wybrać się w dłuższą podróż zagranicę. Pensję będzie ci wypłacał administrator, któremu oddasz ten list. Masz wyjechać dziś najbliższym pociągiem.

Nie było rady. Pojechał Mereczko do Warszawy, wioząc list, którego treść jego właśnie dotyczyła, a który brzmiał:

— Panie Marcinowicz, proszę Mereczkę zwolnić za tydzień pod jakimkolwiek pozorem, wypłaciwszy mu trzymiesięczny zarobek. Chcę się Mereczki pozbyć i liczę w tem na pana.

Jakoż po tygodniu Mereczko, przyłapany rzekomo przez administratora pałacu na jakiemś niedbalstwie w wykonywaniu poleceń, dostał z miejsca wymówienie oraz trzysta złotych. Utrata zajęcia raczej uradowała go, mógł bowiem pojechać do Mątw i zobaczyć Marcyśkę, ale kiedy przyjechał na miejsce i zaczął się rozpytywać o nią, usłyszał w odpowiedzi:

— Wzięli ją do więzienia, bo zaszlachtowała Franka Pałyszczaka za to, że będzie od niego miała dzieciaka, a on się nie chciał z nią ożenić...

Wiadomość ta raziła chłopaka jak gromem, prędko jednak ocknął się z oszołomienia i wynajęty od chłopa furką wyruszył do miasteczka, gdzie Marcyśka przebywała przed sprawą w areszcie prewencyjnym. Musi się zobaczyć z nią, by dowiedzieć się prawdy, bowiem w istnienie bliższych stosunków między Marcyśką a Frankiem nie wierzył.

— Marcyś, coś ty zrobiła? — zaczął, uzyskawszy „widzenie" z aresztowaną. — To ci Franek był dobry, a ja nie? Przecie ja ciebie tak kocham, że bez ciebie chyba zdechnę...

Mówił to głosem tak nabrzmiałym uczuciem, że Marcyśka, patrząc mu hardo w oczy w oczekiwaniu jakichś brutalnych może wyrzutów, — spuściła wzrok.

— To ja przez jaśnie pana... — szepnęła.

— Przez hrabiego zarąbałaś Pałyszczaka? Co ty gadasz? Jak to było, Marcyś? Powiedz całą prawdę. Przecie ja nie twój wróg, jabym ci...

Tu głos mu się ze wzruszenia załamał. Dziewczyna spojrzała na niego i nagłym ruchem przypadła mu do piersi, wybuchając płaczem.

— Ty dobry... Ty mi krzywdy nie zrobisz... Wszystko ci powiem...

Dziewczyna czuła potrzebę użalenia się przed kimś, zaczęła więc snuć swoje dzieje, Mareczko zaś słuchał, nie przerywając, a twarz posępniała mu coraz więcej, nabierając wyrazu zimnej zawziętości. Gdyby go w tej chwili zobaczył jaśnie pan hrabia, prawdopodobnie straciłby spokój i równowagę ducha.

— Widzisz, jak mnie ten Pałyszczak ukrzywdził, — kończyła Marcyśka, — więc wzięłam siekierę i cięłam go przez łeb...

Wysłuchawszy żałosnej opowieści Marcyśki, Mereczko milczał dłuższą chwilę, snać bijąc się z myślami. Ze słów dziewczyny zrozumiał, że próżne będzie przekonywanie jej, że cała wina jest tu po stronie hrabiego, którego narzędziem był prawdopodobnie Franek. Zemstę nad jaśnie panem pozostawił sobie, chodziło mu natomiast o coś innego.

— Więc będziesz miała dzieciaka? Napewno?

— Chodziłam do Kujawiny, która znająca jest. Powiada, że będzie...

— Słuchaj, ciebie sąd skarze. Pójdziesz do więzienia, może na długo, a co zrobisz, jak wyjdziesz?

Dziewczyna bezradnie rozłożyła ręce.

— Masz, — wetknął jej w garść 300 złotych, — żebyś nie potrzebowała głodować, jak cię wypuszczą. Szukaj mnie wtedy, może będę ci mógł co dopomódz. Ja już nie służę u hrabiego, ale pewno będę w Warszawie. A pieniądze zaszyj gdzie w przyodziewek, żeby ci inne aresztantki nie ukradły.

Zerwał się z ławy, na której siedzieli oboje i wybiegł. Powróciwszy do Warszawy, Mereczko, chodził jak otumaniony, knując plan zemsty nad sprawcą nieszczęścia Marcyśki, a pośrednio i jego samego. Wiedział, że hrabia często przyjeżdża do Warszawy samochodem i zabawiwszy parę dni wraca do rezydencji letniej. Zwykle wyjeżdża na noc, kiedy po pustych szosach można jechać z większą szybkością. Taką nocną podróż postanowił wyzyskać Mereczko dla celów swej zemsty. Zaczął więc bacznie obserwować pałac i zobaczył któregoś dnia wtaczający się na dziedziniec pałacowy zakurzony samochód. Hrabia przyjechał.

Na trzeci dzień późnym wieczorem tenże samochód wytoczył się z dziedzińca pałacowego i pomknął za miasto. Kierowca coraz dodawał gazu, było wszakże miejsce, kiedy musiał bieg maszyny znacznie zwolnić, bowiem reparowano tu szosę.

W tem właśnie miejscu ukrył się w krzakach przydrożnych Mereczko, zaopatrzony w tęgi parometrowy sznur, zakończony z jednej strony stryczkiem, z drugiej hakiem. Zobaczywszy zdaleka światła samochodu, wybiegł z ukrycia i przypadł w rowie, a kiedy toczący się wolno pojazd nadjechał, Mereczko jednym skokiem znalazł się na przytwierdzonej z tyłu samochodu walizie, wyjął sznur z kieszeni i czekał.

— No teraz już można dodać gazu, — usłyszał w pewnej chwili głos hrabiego, a zaraz potem zgrzyt przekładni.

Na ten moment czekał Mereczko. Błyskawicznym ruchem zarzucił hrabiemu stryczek na szyję, zaczepił hak o szprychę koła i zeskoczył w tył.

Samochód pomknął, a kiedy zatrzymał się przed pałacem w Mątwach, przerażona służba spostrzegła przy jednem z tylnich kół straszliwie zmasakrowane ciało hrabiego.

Tak pomścił Mereczko niedolę swej ukochanej...

— Proszę wprowadzić oskarżoną...

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w miasteczku przystąpił skolei do rozważania sprawy Marcjanny Srokówny, oskarżonej o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała Franciszkowi Pałysce.

Sala sądu była pustawa. W ławach dla publiczności kilka dziewuch, koleżanek Marcyśki i trochę typów miejscowych. Wśród świadków, wezwanych do sprawy Franek Pałyszczak, blady, mizerny z głową obandażowaną. Młody i krzepki organizm nie dał się śmierci. Nadłupana czaszka zrosła się i świeżo wypisany ze szpitala Franek mógł już stawić się na sprawę.

Przewód sądowy krótki był i banalny, bowiem Marcyśka przyznała się do winy, zbadany zaś w charakterze świadka Franek pod wrażeniem złożonej przysięgi wyrecytował całą prawdę o tem, że był namówiony przez Snopińskiego do rozsiewania plotek o Marcyśce.

Po krótkiem przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca z urzędu, wnosząc o łagodny wymiar kary.

— Wysoki sądzie, — de mortuis nihil, nisi bene. Szanując tę zasadę, nie mogę jednak przemilczeć tu, że oskarżona jest, jak twierdzi ofiarą nieżyjącego hrabiego Oskara Łęskiego, który...

Nie dokończył, bowiem Marcyśka, porwawszy się z ławy, chwyciła go za ramię.

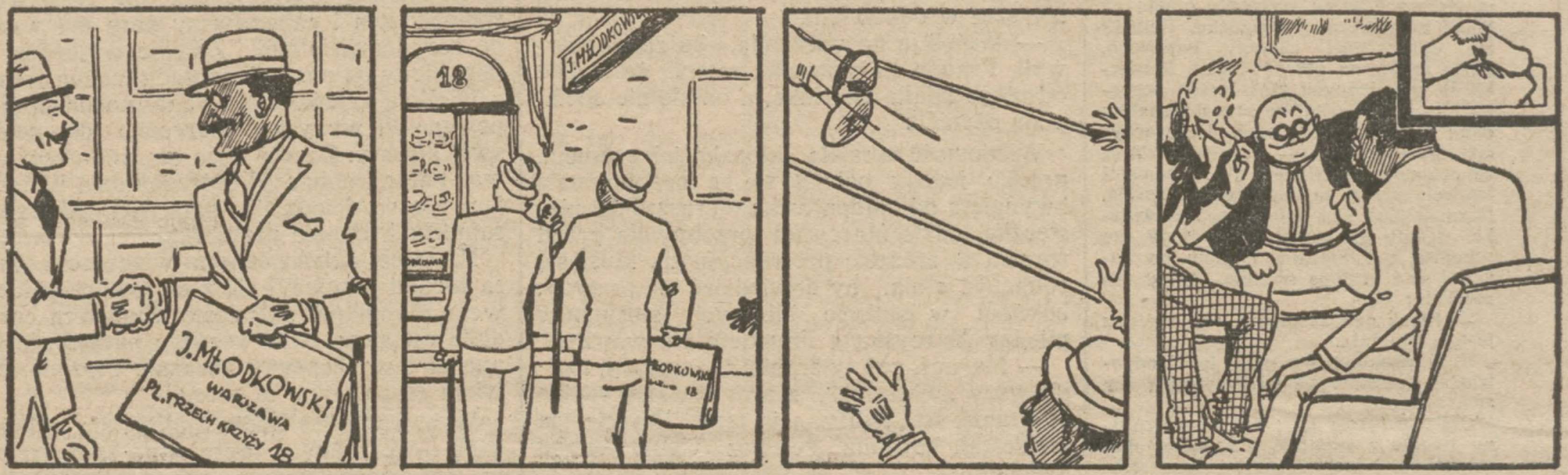
— Co pan powiada? On nie żyje!!! O Jezu...

(Dalszy ciąg jutro).

PĄCZEK i STRĄCZEK jako DETEKTYWI

CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: VI DZIEŃ trzeci



Jakoś rzekł tam scudzoziemska,
Że dziękuje... że ma radość
Że kapelusz Młodkowskiego
Jego gustom czyni zadość...

Potem jeszcze — dyplomata
Sklep ogląda z każdej strony
Bo — jak twierdzi — jest doprawdy
Kapeluszem zachwycony...

Nie spodziewał się napewno,
Że tak brzydko teraz wpadnie:
Ktoś się zbliża... Ręką sięga —
I kapelusz nowy kradnie...

Nie czekając ani chwili
Detektywów dwóch przyzywa
(Patrzcie! Nawet dyplomata
Wie o naszych detektywach!)

Trzeci dzień VI-ej serji naszego filmu obrazkowego p. t. „Pączek i Strączek. jako detektywi", przynosi nam trzeci skrawek „wycinanki", umieszczony w czwartym obrazku. Tak jak wczoraj należy skrawek ten wyciąć, by, mając — ich po zakończeniu obecnej serji — 7, ułożyć wizerunek przestępcy, którego poszukują dwaj nasi detektywi. Pączek i Strączek.

Zbrodnia czy samobójstwo?

Zajęci w polu robotnicy rolni przypadkowo wydobyli z jeziora w Łasinie pod Grudziądzem zwłoki niedawno zaginionego robotnika 32-letniego Edwarda Czekaja, rodem z Pianinia pow. konińskiego, ostatnio zatrudnionego u rolnika Leśniaka w Łasinie.

Bogdan Lot

TAJEMNICA HOTELU REX

Powieść z życia współczesnego

78)

— Musimy się pośpieszyć... — szepnął Lukas, nachylając się nad dziewczyną. — Czas ucieka, a rzeczy są niespakowane...

— Tak, ma pan rację... — odparła Rena, ocierając łzy. — Nie wolno poddawać się nastrojom...

Po upływie pół godziny byli już gotowi do drogi.

Do Warszawy przybyli około czwartej. Gdy jechali w taksówce, Rena odezwała się nagle do swego towarzysza:

— Wie pan co, panie Włodku? Uważam, że powinnam pomówić jeszcze z Karolem... Chcę usłyszeć, co on mi o tem wszystkiem powie...

— Nie wierzysz fotografji, którą ci pokazałem? — zapytał tancerz z pobłażliwym uśmiechem.

— Wierzę... — odparła dziewczyna. — Chcę jednak z nim pomówić...

Kłamała, bo obudziły się w niej jakieś wątpliwości.

Przyszło jej do głowy, że fotografja mogła być z dawnych czasów, gdy Karol jej jeszcze nie znał, albo też Lukas specjalnie ją spreparował.

— Najlepiej będzie—myślała przekonać się o podwójnej grze kochanka bezpośrednio, aby nie mieć później żadnych wyrzutów sumienia.

Sądziła, że Lukas nie zgodzi się z jej punktem widzenia, ale on odrzekł po krótkim namyśle:

— Jeżeli uważasz za wskazane, to pomów z nim... O jedno tylko cię proszę: nie mów mu nic o mnie i o tej fotografji, bo nie chciałbym mieć z nim nic wspólnego... Mówiono mi już nie jednokrotnie, że jest to człowiek mściwy i nieprzebierający w środkach...

— Dobrze, o tobie nic mu nie powiem, a fotografję pokażę mu tylko wtedy, gdyby się wypierał... — powiedziała Rena, ściągnąwszy brwi. — Niech pan powie szoferowi, by pojechał na Aleje Ujazdowskie. Sądzę, że zastane Karola w domu...

Po kilku minutach taksówka zatrzymała się pod wskazanym adresem.

Kryspin, ujrzawszy Renę, wchodzącą do pokoju, zdziwił się niepomiernie.

— Rena? — zawołał. — Skąd się wzięłaś w Warszawie?

Był jakoś dziwnie nieswój, co nie uszło uwagi dziewczyny.

Nie pocałował jej tak, jak dawniej, musnął tylko lekko ustami jej czoło.

Ostatnia iskierka nadziei, która tliła się jeszcze w sercu Reny, zagasła w jednej chwili.

— Więc to prawda, Karolu?... Prawda?... — wyszeptała jakby do siebie.

— Nie rozumiem Reno?... O czem mówisz? — zapytał z niepokojem.

Tancerka szybko się opanowała. Postanowiła rozstać się bez łez i wyrzutów. Jak mogła najspokojniejszym głosem, rzekła:

— Słuchaj, Karolu... Czy nie uważasz, że powinniśmy mówić z sobą szczerze? Bo ja... ja byłam zawsze względem ciebie uczciwa i... Ale mniejsza z tem... Chcę ci zadać jedno pytanie, a ty odpowiedz mi bez ogródek... Czy... czy znasz Hildę Żarską?...

Purpurowy rumieniec wytrysł na twarz detektywa.

Spoglądał na dziewczynę szeroko rozwartemi ze zdumienia oczami i zapytał po chwili:

— Kto ci o tem powiedział? Tak, znam ją...

— Spędziłeś u niej przed dwoma dniami całą noc... Prawda? Nie zaprzeczasz? Oto mi tylko szło... Dowidzenia!...

Próbował ją zatrzymać, ale ona dopadła szybko drzwi i wybiegła na ulicę.

Po kilku sekundach siedziała już w taksówce obok Lukasa.

— No, i jak? — zapytał tancerz, chociaż domyślił się odrazu, że wszystko poszło tak, jak tego pragnął.

W innym wypadku Rena nie wróciłaby do niego.

— Jest tak, jak pan mówił... — rzekła krótko dziewczyna i pogrążyła się w zadumie.

Lukas triumfował.

Zdobył największą przeszkodę, utrudniającą mu zdobycie dziewczyny, której tak silnie pożądał.

Teraz należy tylko umiejętnie wykorzystać jej depresję, a wszystko będzie w porządku.

Rzucił szoferowi adres jednej z podmiejskich restauracyj, przed którą stanęli po półgodzinnej jeździe.

Zjedli tu smaczny obiad, zakrapiany obficie alkoholem.

Tancerka piła koniak i wino w znacznych ilościach, chcąc widocznie zagłuszyć w ten sposób serdeczny ból.

Mocny trunek uczynił swoje.

Rena zarzuciła Lukasowi ręce na szyję i rzekła:

— Dziękuję ci, Włodku, żeś mi otworzył oczy... Dziękuję, dziękuję... Nalej mi koniaku... I sobie... Twoje zdrowie!...

(Dalszy ciąg jutro)

Smierć zlikwidowała G. P. U.

Sowiecka Rosja na nowych drogach

Moskwa, w maju.

Tegoroczne święto pierwszomajowe w Sowietach, jeżeli porównać go z latami ubiegłemi, wyglądało bardziej imponująco. Dlaczego to się stało?...

Przedewszystkiem dlatego, że rok bieżący dokonał w życiu sowieckim narazie trudno spostrzegalnego przewrotu psychicznego w masach. Sukcesy sowieckiej polityki zagranicznej, zdobycze w dziedzinie nauki, epopea czeluskinowców, a przedewszystkiem groza konfliktu na Wschodzie, spowodowały podświadome „scalenie" ludności.

Obywatel sowiecki poczuł, że mieszka na terytorjum, które dla władzy stanowi taką samą wartość jak i dla niego... Jeśli jest różnica między ogółem obywateli a władzą w ujęciu sprawy całości sowieckiego terytorjum, to chyba dlatego, że masom jest właściwy pewien partjotyzm sowiecki, a władzy — idea internacjonalizmu. Tem niemniej obydwie strony zdaje się wzajemnie się wspierają: przecież różnemi drogami można przyjść do tego samego celu.

Święto majowe w r. b. odbyło się pod znakiem prezentacji realnej siły fizycznej Sowietów. Najokazalej były przedstawione techniczne rodzaje broni, a w tej liczbie lotnictwo.

Część militarystyczna święta, jeśli chodzi o akcenty polityczne, nie obfitowała w żadne rewelacje.

Komisarz Woroszyłow, jak wiadomo już z depesz, przemówił krótko o zagrożonym pokoju i nawoływał ludność do wytrwania na straży pokoju. Energiczny i w czasie przemówień impulsywny Woroszyłow, nie mówił głosem wodza armji, w jego słowach można było spostrzec wpływ dyplomacji Litwinowa.

Po oficjalnej uroczystości, ulice Moskwy wypełniły się ludem. Tłumy publiczności chodziły oglądać makiety, zbudowane w liczbie kilku na placach stolicy. Poważny nastrój panował w tym roku, jak w ubiegłych latach krzykliwy. Nastrój taki po części jest odzwierciadleniem chwili dziejowej...

Pisałem w swoim czasie o pewnej zmianie w strukturze administracji wewnętrznej Sowietów, która to ma wyrazić się w likwidacji OGPU.

Z tej dziedziny żadnych nowych informacyj nie można zdobyć ani w miarodajnych kołach, ani w sferach żadnych sensacyj...

Jeśli chodzi o całokształt tego zagadnienia — streszczam się: GPU nie będzie, bo będzie co innego i sprawa ta pono jest już zaktualizowana o tyle, że nastąpił wypadek dawno oczekiwany: Umarł szef OGPU Wacław Mieńżyński. Otóż, jak głosi fama, reorganizacja OGPU była uzależniona od śmierci ostatniego jej szefa. W kołach rządowych, gdzie projekt reorganizacji aparatu wewnętrzno administracyjnego był rozpatrywany, uważano, że będzie wielką nieprzyzwoitością dymisjonować skazanego na śmierć Mieńżyńskiego i opinje kilku lekarzy, którzy orzekli, że katastrofy należy oczekiwać lada tydzień, lada dzień, lada godzina.

Chory na nerki i cukrzycę, szef OGPU zmarł w strasznych męczarniach.

W najbliższych dniach po pogrzebie należy oczekiwać dekretu o nowym ustroju aparatu wewnętrznego, dokoła której kursuje tu tak wiele pogłosek i plotek, że lepiej nie powtarzać ich.

Wśród kandydatów na komisarza spraw wewnętrznych wymieniają Maksyma Gorkija. Kandydaturę te należy, rzecz oczywista tłumaczyć jako niezwykle dobry pomysł propagandowy ze strony czynników miarodajnych Sowietów, które jeszcze raz potwierdzą swą dążność do normalizacji stosunków i wywyższenia wszystkiego, co posiada wartość kulturalno-ideową.

* * *

Sowiety przystąpiły do wykonywania planu drugiej piatiletki. Po wykonaniu tego planu teoretycy sowieccy uważają za pewnik że wszystkie potrzeby materjalne ludności sowieckiej zostaną zaspokojone.

Narazie druga piatiletka rozpoczęła się od pożyczki półczwarta miljarda rubli, który to sukces subskrypcyjny nie może wzbudzać pesymizmu.

Wraz z piatiletką zapanowały inne nastroje w ustosunkowaniu się władz wobec najliczniejszych obecnie warstw społeczeństwa sowieckiego: chłopów i robotników.

Jak to wygląda w szczegółach — innym razem, a narazie muszę jedynie przytoczyć dwa ustępy z mowy sowieckiego prezydenta p. M. Kalinina w czasie jego podróży do zachodniej Syberji. Oto co rzekł on:

— Mamy niemało faktów, gdy za te lub inne przestępstwa czasami bez żadnych podstaw wyklucza ja z kołchozów. A co to znaczy wykluczenie człowieka z kołchozu? Jest to sprawa bardzo odpowiedzialna. Dlatego też niezbędnem jest, aby za wyrzucenie z kołchozu odpowiadał sekretarz komitetu okręgowego"...

Słowem, za każdego chłopa teraz będzie odpowiadał dygnitarz w rodzaju dawnego gubernatora! Jeśli chodzi o proletarjat fabryczny, to Kalinin w te słowa przemówił do niego:

— Metale niezbędne są dla obrony państwa. Jeżeli zrozumiecie to, to będzie dla was zrozumiałem znaczenie waszej pracy.

Komentowanie tych słów byłoby rzeczą zbędną.

Związek sowiecki w osobach kierujących państwem szuka nowych dróg, któremi pójdzie lud, aby wzmocnić państwo od wewnątrz i zzewnątrz.

Będą pewne ofiary, ale w życiu wielkich państw z tak wielkim rozmachem eksperymentalnym jak w Sowietach, bez ofiar w dziedzinie przywilejów i obowiązków nigdy nic nie odbywało się. Tylko jakoś za wiele tu było przejaskrawienia, ale to nasz zachodni punkt widzenia!

:)*(:

Samochód wpadł w tłum

7 osób zabitych -- wiele rannych

PARYŻ, 14. 5. Podczas wyścigów automobilowych, organizowanych na szosie przecinającej las Fontainebleau wydarzył się dziś wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć 7 osób i wiele rannych.**

Uczestnik wyścigów Lora, jadąc na samochodzie marki Bugatti wpadł z niewiadomego powodu w tłum widzów na 300 mtr. przed metą.

6 osób poniosło śmierć pod kołami samochodu, w tem jedna kobieta, której koła samochodowe odcięły głowę.

Kierowca w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

:::*:::

Polsko-węgierskie uroczystości

w Budapeszcie

BUDAPESZT, 14. 5. Na placu Palffy, bogato udekorowanym sztandarami polskiemi i węgierskiemi, odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Bema. Pomnik przedstawia gen. Bema w chwili, gdy ranny wydaje rozkaz do zwycięskiej bitwy pod Pisky. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności.

Po przybyciu regenta Horthy'ego z małżonką, gen. baron Balasz — prezes komitetu budowy pomnika i jego inicjator powitał regenta oraz obecnych na uroczystości posłów Rzplitej Polskiej i Turcji, przedstawicieli rządu, ministra rolnictwa Kallay'a i ministra sprawiedliwości Lazara, przedstawicieli parlamentu, oficerów polskich i gości, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie odbyła się uroczystość przekazania pomnika miastu.

W pogoni za czapką

Tragiczna śmierć robotnika

Na szosie pruszkowskiej pod Piastowem uległ tragicznemu wypadkowi 19-letni robotnik Franciszek Ruszczewski.

Jechał on samochodem ciężarowym pruszkowskiej fabryki farb Sommera i Nowera. W pewnej chwili wiatr zrzucił Ruszczewskiemu czapkę.

Chcąc ją pochwycić, robotnik wychylił się tak gwałtownie, że stracił równowagę i z pędzącego samochodu wypadł na szosę.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Pruszkowie, gdzie zmarł.

:)*(:

Burze piaskowe

Nowa plaga z powodu suszy

NOWY JORK, 14. 5. — Tel. wł. W stanie Iowa szalały wczoraj ponownie burze piaskowe, zasypując miasta tumanami kurzu, który wdziera się dosłownie wszędzie, przed którym nie chronią nawet zamknięte okna.

Natomiast w stanach środkowego zachodu spadły słabe deszcze,

Wieści z Poznania

ZA 1 ZŁOTY — 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Wacław Suss, bezrobotny, posiadłszy kwit lombardu miejskiego, który dał mu na przechowanie jego kolega postanowił wyzyskać okazję i w tym celu sumę figurującą na kwicie nieudolnie sfałszował o 1 złoty. Po przedłożeniu kwitu w kasie miejskiej, natychmiast Sussa aresztowano i wytoczono mu sprawę karną. Na rozprawie sądowej Suss rozbrajająco tłomaczył się, że za uzyskaną drogą fałszerstwa złotówkę, chciał sobie kupić wędliny, której nie jadł już kilkanaście miesięcy. Sąd skazał go za fałszerstwo na 6-ść m. bezwzględnego więzienia.

USIŁOWANE ŚWIĘTOKRADZTWO.

Onegdajszej nocy jacyś nieujęci sprawcy usiłowali włamać się do kościoła w Ostrowie.

Zdążyli oni już wyłamać kraty okienne i zerwać dwie skarbonki z ołtarza. Widocznie jednak zostali przez kogoś spłoszeni, bo do wewnątrz się nie dostali. Policja szamotulska prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

KREWKA WŁAŚCICIELKA SKŁADU.

Z okazji 11 Tygodnia LOPP, Komitet Grodzki m. Poznania delegował onegdaj p. Br. do poszczególnych miejscowych firm, celem wciągnięcia tychże na listę członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Kiedy delegat zjawił się również w składzie niej. Zofji Motowej przy ul. Wielkiej, ta przyjęła go w sposób obrzydliwy miotając pod adresem LOPP-u jak również i osobistem delegata, różne nieparlamentarne obelgi i wskazała mu drzwi. Delegat p. Br. wezwał policję, która spisała przeciwniczce obrony Państwa protokuł.

Wtorek **15** MAJA 1934	Dziś Zofji Jutro Jana Nep. SŁOŃCE Wsch. g. 3.45 Zach. g. 7.20 Dł. dn. 15.35

Podgazowanego jegomościa rozebrali złodzieje

Nocna przygoda pana Blocha

Mieszkaniec Katowic pan Hugon Bloch (Mikołowska 52) będzie długo pamiętał swe ostatnie „pijaństwo" i jego skutki.

Oto zabawiwszy się w wesołej kompanijce przy kieliszku, pan Bloch zapomniał widocznie miarę i jak się to mówi — przeholował.

Znalazłszy się późno w nocy na ulicy pan Bloch przemierzał ją linją dziwnie wykręcaną to w prawo to znów w lewo, że opojem zaopiekowali się trzej napotkani na ulicy panowie, którzy zaprowadzili go do korytarza jednego z domów przy ul. Konopnickiej, gdzie zasnął snem sprawiedliwego.

Jak długo spał i co się z nim działo, Bloch, niestety, niepamięta. Wie tylko, że kiedy się przebudził stwierdził ku swemu przerażeniu brak kapelusza, palta letniego, teczki skórzanej na akta oraz marynarki i bucików które przygodni opiekunowie musieli mu zabrać.

Niepocieszony Bloch zwrócił się do policji z prośbą o odnalezienie zaginionych rzeczy.

Pan Bloch postanowił sobie, że na przyszłość będzie pił z większym umiarem.

Nieuczciwy i grubjański jubiler

Jeszcze z końcem kwietnia r. b. powierzyła pani Anna Gromotka (Szkolna 1) swój zegarek złoty do naprawy zegarmistrzowi Pawelkowi w Król. Hucie (Wolności) i kiedy w kilka dni potem przybyła po odbiór zegarka dowiedziała się z przykrością, że jej czasomierz został wydany przez omyłkę pewnemu klientowi Pawelki. Zegarmistrz chcąc zatrzeć przykre wrażenie, mogące rzucić na niego złe światło, składał się jak przysłowiowy scyzoryk i prosił panią Gromotkową by przybyła za kilka dni.

Zdziwienie i oburzenie p. G. kiedy i po kilku dniach nie odzyskała swego zegarka musiało być zupełnie usprawiedliwione zwłaszcza, że Pawelek stale rał się przesunąć ponownie termin zwrotu rzekomo przez omyłkę wydanego zegarka.

Temu jednak oparła się stanowczo wyprowadzona z równowagi klientka która za to spotkała wielka przykrość. Niesolidny zegarmistrz pozwolił sobie na wysoki nietakt, wypraszając panią Gromotkową za drzwi.

Poszkodowana zwróciła się do policji po sprawiedliwość.

RADJO

KATOWICE, Wtorek, 15 maja.

7.00 — „Kiedy ranne wstałą zorze"; 7.05 — Gimnastyka; 7.25 — Muzyka z płyt; 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego; 11.50 — Wiadomości bieżące; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 — Koncert zespołu jazzowego; 12.30 — Wiadomości meteorologiczne; 12.33 — D. c. koncertu z Warszawy; 15.00 — Wiadomości giełdowe, eksportowe i gospodarcze; 15.20 — Muzyka operowa (płyty); 16.05 — Skrzynka P. K. O.; 16.20 — „Cała Polska do morza" — wygł. gen. Stanisław Kwaśniewski; 16.50 — Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" — wyk. Polskiego Kwartetu Smyczkowego; 17.30 — Odczyt p. t. „Walka o Bałtyk" — wygł. prof. Henryk Mościcki; 17.50 — „Ochrona przyrody, a higjena społeczna"; 18.10 — Skrzynka muzyczna; 18.25 — Recital fortepianowy; 18.50 — Pogawędka Cioci Heli z dziećmi; 19.05 — Rozmaitości; 19.10 — Zofja Kossak-Szczucka: „Odjazd" — fragment z pow. p. t. „Krzyżowcy"; 19.25 — Feljeton z Warszawy; 19.40 — Wiadomości sportowe; 20.00—„Myśli wybrane"; 20.02— „Orłow" — operetka w 3-ch aktach. W przerwie I-szej: Kwadrans literacki: „Stryj i matka Conrada". W przerwie II-giej: Feljeton p. t. „Nareszcie sam — solo akompanjatora". Po operetce: Muzyka taneczna z Warszawy; 23.00 — Wiadomości meteorologiczne; 23.05 — 23.30 — Muzyka taneczna

Owocna i celowa praca

Z. O. K. Z. w Siemianowicach

Ostatnie zebranie Koła Siemianowickiego ZOKZ. było zarazem przeglądem dotychczasowych wysiłków i prac ustępującego zarządu. Praca Zarządu Siemianowickiego z prezesem prof. Piaseckim na czele to przykład niesłychanie ruchliwego i owocnie pracującego Koła. Wielkie i zdawałoby się nie do uniknięca przeszkody, Zarząd pokonał wykazując się wielkim dorobkiem w dziedzinie ideowej i w zakresie gospodarki finansowej, prowadzonej niestrudzenie przez p. Głąba.

Zebrań miesięcznych w ciągu roku odbyło się 8, posiedzeń Zarządu 14. Na wakacje letnie wysłano 236 dzieci. Obroty kasowe przekroczyły 2 tysiące złotych.

Na zebraniu złożył sekretarz Majeran dodatkowe sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego w Katowicach umożliwiając członkom zapoznanie się z przebiegiem obrad.

Przykład p. Majerana jest godny naśladowania.

Zatruty gazami w czasie snu

Na hałdach huty „Pokój" w Nowym Bytomiu znaleziono zwłoki mężczyzny, który uległ zatruciu wydobywającemi się z hałdy gazami. Stwierdzono, że są to zwłoki bezrobotnego Leona Szczyrby z Lipin, który żył ze sprzedaży znalezionego na hałdzie węgla i tam też sypiał.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie w czasie snu.

Pożar w fabryce „Kołłątaj"

Wczoraj w południe powstał w zadowaniach fabryki mydła, Eryka Kołłątaja w Brynowie pod Katowicami groźny pożar.

Prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa zajęły się rozrzucone w magazynie i na podwórzu otręby słonecznikowe.

Akcję ratunkową, wszczętą przez robotników fabryki, utrudniał obłok gryzącego dymu, to też ograniczono się do zabezpieczenia budynków.

W kilka minut po wybuchu pożaru przybyła na miejsce zaalarmowana katowicka straż pożarna, która po przeszło godzinnej akcji ogień stłumiła.

Wysokości szkody, wyrządzonej przez pożar dotąd nieustalono.

Burza na Śląsku Opolskim

Wczoraj w południe przeszła nad Śląskiem Opolskim silna burza, połączona z ulewą i piorunami. Na czas burzy unieruchomiono działanie radjostacji w Gliwicach i telefonicznej.

Jakie szkody burza wyrządziła nie można się dotąd zorjentować. Burza zawadziła bokiem i o polski Górny Śląsk.

Ulewa była jednak krótkotrwała.

Przed „Tygodniem Dziecka" na Śląsku

Wzorem lat ubiegłych Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem urządza w roku bieżącym w czasie od 18 do 25 maja włącznie Tydzień Dziecka pod hasłem

„Miejsce do zabaw dla dzieci".

celem propagandy zdrowych zasad opieki, oraz racjonalnego pielęgnowania i wychowania dziecka, przyczem jeden dzień ygodnia, tak zwany

„Dzień Święta Dziecka",

przeznaczony jest wyłącznie na dostarczenie dzieciom rozrywek i przyjemności.

W tym celu powołane będą komitety lokalne „Tygodnia Dziecka" przy wszystkich szkołach pod przewodnictwem dyrektorów i kierowników szkół z udziałem sfer rodzicielskich.

Główny wysiłek Komitetów skoncentrowany będzie w kierunku dostarczania dzieciom rozrywek i przyjemności w dniu Święta Dziecka, który proponuje się na sobotę, 26 maja, przyczem wejdą do programu jako środki rozrywkowe w dniu tym zajęcia szkolne pod gołem niebem jak: gry, zabawy, występy śpiewacze z ewentualnem przyznawaniem nagród dla dzieci.

Współudział jak najszerszych warstw rodzicielskich w powyższych imprezach byłby bardzo pożądany, przyczyniłby się on niewątpliwie do zacieśnienia stosunku pomiędzy domem o szkołą.

Gdzie spędzić wakacje?

Zegiestów skarbnica zdrowia

Zbliża się okres urlopów i ferji szkolnych. Nie zapominajmy więc o wypoczynku i kuracji własnej i naszych najbliższych, nie zapominajmy też o tem, że najbardziej do obydwu celów nadaje sie

Żegiestów-Zdrój,

jako stacja klimatyczna, położona na wys. 500 m. n. p. m. wśród przepysznej górskiej przyrody Beskidu sądeckiego, nad brzegiem rzeki Popradu, przepływające tam w licznych zakrętach, wśród bujnej roślinności.

Ale nie tylko stacją klimatyczną jest Żegiestów wyposażony przez naturę w życiodajne źródła mineralne — szczawy żelazisto-ziemnej o wysokiem nasyceniu bezwodnikiem węglowym oraz bogate złoża borowiny leczniczej. Działanie lecznicze wód i borowiny żegiestowskiej znane jest od przeszło 100 lat wielu tysiącom kuracjuszy, którzy dzięki wysokim ich zaletom powrócili do zdrowia lub je wybitnie poprawili.

Żegiestów zwany

„Klejnotem Beskidu"

zupełnie słusznie zasłużył sobie na to miano. Niema bowiem drugiej miejscowości uzdrowiskowej w Polsce o tak uroczem położeniu, niezwykle łagodnym klimacie podalpejskim, tylu możliwościach leczniczych, pozwalającym w czasie szybkim doprowadzić chory i codziennemi troskami zmęczony organizm ludzki do gruntownej restytucji.

Wielką zaletą Żegiestowa są pozatem

niskie koszty utrzymania, kąpieli i zabiegów leczniczych

co, zwłaszcza w obecnych kryzysowych czasach, umożliwia pobyt i kurację nawet osobom mniej zamożnym.

Szczegółowe prospekty i informacje wysyła na życzenie Komisja zdrojowa lub T-wo Właśc. Realności w Żegiestowie-Zdroju, woj. krakowskie.

ABONAMENT miesiecznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.20, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500. pół strony zł. 275, 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł 1.50. reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Druk „Prasa Polska" S. A. Redaktor Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277